Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 126. — ROK XLII.

CZWARTEK 9 MAJA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z o noszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·- zł.	4·50 zł.	5.- zł.	8·- zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja nezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 18.

Eksperymenty.

Aczkolwiek przemówienie pana premjera Sławka, wygłoszone we wtorek na posiedzeniu połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej BBWR., nie wiele zawierało nowego ponad to, co zdołało już dotrzeć w tej czy innej formie w sprawie nowej ordynacji wyborczej do wiadomości publicznej, to jednak musi ono wywołać powszechne zdziwienie. Nie gniew, nie oburzenie, i gwałtowne protesty, ale zdziwienie, a to zarówno ze względu na swój ogólny poziom, jak i argumentację, przy pomocy której, pan premjer Sławek usiłował uzasadnić projekt nowej ordynacji wyborczej. Społeczeństwo nie jest oczywiście zaskoczone i jednem i drugiem, ale nie mniej jednak — tak się zdaje — miało prawo przypuszczać, że w sprawie tak dużej wagi, jak ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu, oparta na zupełnie innych podstawach od tych, które dotychczas obowiązywały, usłyszy bardziej przekonywujące motywy. To nie nastąpiło i stąd pochodzi owe zdziwienie, które zwiększać się będzie coraz bardziej w miarę dalszego zagłębiania się w przemówienie pana premjera Sławka i bliższego zapoznawania się z podstawami nowej ordynacji wyborczej.

Co istotnie jest nowe i do pewnego stopnia rewelacyjne w ekspose pana Sławka, to przypisanie duchowego ojcostwa nowej ordynacji wyborczej b. premjerowi, prof. Kozłowskiemu. Okazuje się, że to on podjął inicjatywę w kierunku właściwego rozwiązania sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu. Zasługę tę prof. L. Kozłowskiego podkreślił pan premjer Sławek z całem uznaniem. Wiadomość o tym do pewnego stopnia historycznym fakcie spotęguje jeszcze bardziej zdziwienie towarzyszące wtorkowemu przemówieniu. Bo okazuje się, że nie kto inny, tylko najweselszy premjer pomajowej Polski, jest autorem projektu, który tę pomajowość ma utrwalić i umocnić. Tego dotąd nie wiedziano, ale jakgdyby odczuto, i tem zapewne się tłumaczy, że stosunek społeczeństwa do projektu nowej ordynacji wyborczej jest taki beztroski, a nawet obojętny. Bo pomimo powagi problemu i nie zbyt różowej perspektywy, jakie otwiera przed Polską nowy projekt, nie da się zaprzeczyć, że jest on raczej traktowany na wesoło.

To, co mówił pan premjer o dotychczasowych wyborach i o metodach partyjnych, stosowanych w walkach przedwyborczych, nie przyczyniło się wcale do podniesienia poziomu przemówienia. Pan premjer w działalności stronnictw politycznych w Polsce widzi tylko najgorszą demagogję. To mu z jednej strony uniemożliwia spokojny i bezstronniejszy sąd o Polsce z okresu przedmajowego, a z drugiej zmusza go, niewątpliwie wbrew jego woli, do używania tych samych metod w walce z przeciwnikami, które rzekomo stosowały w walkach wyborczych inne stronnictwa polityczne. Przemówienie wtorkowe pana premjera jest w gruncie rzeczy nie czem innem, jak przemówieniem przedwyborczem. Gdy tak popatrzymy na nie, a ten punkt widzenia nie odbiega wcale od polskiej rzeczywistej rzeczywistości, to trudno oprzeć się wrażeniu, że w naszych stosunkach wewnętrznych naprawdę nic się nie zmieniło. Demagogja jednych zamieniona została przez demagogję innych.

Głównym celem projektowanej ordynacji wyborczej jest zniszczenie w Polsce partyj politycznych. Wprawdzie w przemówieniu była tylko mowa o odebraniu tym partjom monopolu na stawianie kandydatów poselskich, ale wiadomo przecież że chodzi nietylko o to. Właściwie monopol ten już dawno nie istnieje, — a raczej przesunął się od jednej na drugą stronę. Nastąpiło to wtedy, gdy czynniki administracyjne poczęły odgrywać tak wielką rolę w kampanjach przedwyborczych, ale mimo to ciągle się operuje tym dobrze już zużytym argumentem, bo to działa jeszcze na mało krytyczne umysły. Nie bez znaczenia, jest tu także przyzwyczajenie kroczenia po linji najmniejszego oporu. Nie wymaga to świeżej inwencji, o którą, jak widać, jest coraz trudniej.

Partjom, które mają zniknąć z powierzchni życia politycznego w Polsce, z czego zdaje się wynikać, że ideałem pewnych kół jest rozbite, rozproszkowane, a więc łatwiejsze do kierowania i rządzenia społeczeństwo, przeciwstawia się teraz... człowieka. Jest to wprawdzie u nas nowa moda, ale nie oryginalna, bo wzorowana na znanych już przykładach. Ma ona jednak wadę, która nie rokuje jej wielkiej trwałości, że tego człowieka szuka się w jednym obozie, w najbliższem otoczeniu, wśród swoich. Tak samo było i będzie w Polsce. Nowa ordynacja wyborcza tak jest pomyślana, żeby sito przesiewające tych upragnionych i poszukiwanych ludzi było jak najgęstsze i nie przepuściło nikogo, kto nie odpowiada... bezpartyjnym kwalifikacjom. Przy wyborach do Sejmu postaraja się o to kolegja wyborcze, złożone z przedstawicieli odpowiednio już dobranych instytucji samorządowych i gospodarczych, przy wyborach do Senatu — nominacja jednej trzeciej jego członków i dwustopniowość wyborów. Taki senat będzie przypominał zreformowaną rosyjską radę państwa po ogłoszeniu konstytucji z dnia 30 października r. 1905.

Niemal wszystko, co znajdujemy i widzimy w nowej konstytucji i w projekcie nowej ordynacji wyborczej, już było wprowadzone i zastosowane gdzieindziej, zostało wypróbowane i wyeksperymentowane i zawiodło. Życie rozsadziło sztuczne ramy i tamy, któremi usiłowano powstrzymać normalny rozwój narodów. W jednych krajach odbyło się to spokojnie, w drodze ewolucji, w innych inaczej. Gdzie nie doszło jeszcze do tego, to proces ten trwa i wcześniej, czy później doprowadzi do zgóry przewidzianego efektu. Gdy powstawało państwo polskie zdawało, że nie grożą mu żadne eksperymenty. Stało się jednak inaczej. Wchodzimy w okres eksperymentowania, który ma to do siebie, że nie trwa długo.

A. D.

POSIEDZENIE W SPRAWIE ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 8. 5. (Telef.). Począwszy **od 9 bm. rozpoczną się obrady połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej B. B. pod przewodnictwem p. Cara.** Na posiedzeniu tem będzie omawiany szczegółowo projekt ordynacji wyborczej. Pierwsze posiedzenie odbędzie się **jutro o godz. 9.**

WYGRANE NA LOTERJI.

Warszawa, 8. 5. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej większe wygrane padły na numery: **100.000** zł. na nr. 69.572; **50.000** zł. na nr. 152.108; **po 10.000** zł. na nry 28.427, 113.217, 140.285, 88.244, 98.601, 123.131. 145.266, 171.236; **po 5.000 zł.** na nry 21.292, 35.677. 64.333, 69.431, 82.530, 99.855, 124.941, 146.840. 3023, 67.107, 77.595, 79.823, 81.244, 85.164. 91.817, 99.146, 145.296, 152.551, 163.513

Narady nad projektem ordynacji wyborczej.

Warszawa, 8. 5. (Telef.) W ciągu dnia dzisiejszego nad projektem ordynacji wyborczej, przedstawionym przez pana premjera Sławka, naradzały się **poszczególne grupy B. B. W. R.: konserwatywna, partji pracy, chłopska i inne.** Pomimo to, że stosunek krytyczny do zasad projektu nie osłabł, obrady toczyły się w nastroju spokojnym. Panowało przekonanie, że dużo rzeczy w projekcie **da się zmienić.** Nadzieje, bo inaczej tego nie da się określić, szły w tym kierunku, że poza listą oficjalną, przedstawioną przez kolegja wyborcze, można będzie zgłaszać także **inną listę, zaopatrzoną w kilkaset podpisów, że da się utrzymać coś w rodzaju listy państwowej i t. p.**

Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie połączonych grup konstytucyjnych B. B. Przypuszczać należy, że te życzenia i nadzieje, które znalazły swój wyraz na zebraniach dzisiejszych, znajdą także **odbicie w ogólnej dyskusji.**

Król Jerzy V przyjmuje życzenia.

Londyn 8. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym w sali tronowej pałacu Saint James **król przyjął ambasadorów i posłów państw obcych oraz przedstawicieli dominjów z premjerami na czele.** Na życzenia złożone przez Macdonalda i ambasadora brazylijskiego w charakterze dziekana korpusu dyplomatycznego, król odpowiedział krótkiem przemówieniem.

Londyn 8. 5. (PAT). W odpowiedzi na życzenia przedstawicieli dominjów król Jerzy V. oświadczył: Uważam to dzisiejsze zgromadzenie za jedyne, na którem możemy wypowiedzieć się **o naszych sukcesach, naszych niepowodzeniach i błędach.** Nie będzie w tem namiętnej krytyki lub zbędnych żalów, gdyż mamy dla siebie nawzajem sympatje. Wiemy, że działaliśmy w najlepszem rozumieniu naszem dla dobra i pomyślności **całej rodziny brytyjskiej.** Mówią nam nieraz, że naszym intencjom brak logiki i wyraźnych określeń. Spoglądam w przeszłość i na okres ciężkich doświadczeń, przez który przechodzimy i zapytuję, czy system mniej elastyczny wytrzymałby na próby, na które byliśmy wystawieni.

Król dziękuje ambasadorom za życzenia.

Londyn 8. 5. (PAT). W odpowiedzi na przemówienie wygłoszone w imieniu ciała dyplomatycznego przez ambasadora brazylijskiego, król Jerzy V. oświadczył: Gorące uczucia i szczerość życzeń, które w. e. wyraził mi w imieniu ciała dyplomatycznego, akredytowanego przy moim dworze, wzruszyły królową i mnie. Cenimy je głęboko i wyrażamy za nie podziękowanie. **Prosimy Boga, aby jedność celów, która W. W. E. E. wszystkie tu dziś sprowadziła, mogła być symbolem trwałego pokoju na świecie.**

Narady rządu angielskiego z premjerami Dominjów.

Londyn 8. 5. (PAT). Cała prasa angielska przywiązuje dużą wagę do odbytej wczoraj po południu **drugiej konferencji premjerów dominjalnych z członkami gabinetu brytyjskiego** pod przewodnictwem Mac donalda. Narada ta, podobnie jak i poprzednia, poświęcona była sprawom polityki międzynarodowej, a zwłaszcza **uzgodnieniu zobowiązań brytyjskich w Europie.** Według słów „Times'a", przedstawiciele dominjów okazali się **zgodni z gabinetem brytyjskim** co do poparcia planu zbiorowego bezpieczeństwa dla **utrzymania pokoju w Europie.** Przedstawiciele dominjów kłaść mieli nacisk na pozostawienie **drzwi otwartych dla Niemiec,** wyrażając, jak twierdzi „Times" pogląd, że trwały pokój **niemożliwy jest bez udziału Niemiec.** Na konferencji uzgodniono opinję — pisze „Times" — że o ile Niemcy mają być traktowane jako równe innym państwom, to konieczne jest, aby Hitler **dowiódł mocarstwom w sposób widoczny, że mogą one zaufać mu co do dalszych planów działania Niemiec.** Powszechnie wyrażono **dezaprobatę** jednostronnego naruszenia przez Niemcy traktatów, kończy „Times".

Do wywodów „Times'a" dodać jeszcze należy, że przedstawiciele dominjów wypowiedzieli się **jako zdecydowani zwolennicy wzmocnienia prestiżu Ligi Narodów, jako arbitra sporów międzynarodowych.**

Pełnomocnictwa Dominjów dla rządu W. Brytanji.

Londyn 8. 5. (PAT). Jak donosi „News Chronicle", członkowie rządu Wielkiej Brytanji oraz przedstawiciele dominjów, omawiając w Londynie sytuację europejską, doszli do porozumienia **w sprawie projektu ustawy, zezwalającej rządowi W. Brytanji na niezwłoczne powzięcie decyzyj na konferencjach europejskich w imieniu całego imperjum bez oczekiwania na zgodę poszczególnych dominjów, o ile tylko decyzje te nie będą wykraczały poza ramy paktu Ligi Narodów.** Dominja jednakże zastrzegają sobie **prawo ratyfikacji lub odmowy ratyfikacji decyzyj,** mogących pociągnąć za sobą **zobowiązania o charakterze wojskowym.**

O czem piszą inni?..

Demagogja dokoła ordynacji wyborczej.

„Kurjer Wileński" chce usprawiedliwić nową ordynację wyborczą. Czyni to w sposób bardzo niezgrabny i — demagogiczny. Mianowicie „cytuje" następujący „fakt", który się podobno przydarzył wówczas, kiedy obowiązywała poprzednia ordynacja wyborcza:

„Rok 1928. Fornal z pod Tarnowa otrzymał od pana pisarza gminnego, a zarazem „męża zaufania" Witosa zlecenie: ani się waż głosować na inną listę, niżli ta, którą ci tu oto daję do ręki. Pilnuj tej karteczki jak oka w głowie i nie daj sobie jej zamienić, bo od tego zależy, czy my, małorolni i bezrolni, my, uciśnieni włościanie, będziemy mieli „swojaków" w Sejmie. **Fornal wypełnił zlecenie i... wybrał posłów z zespołu „Chjeny"**, a więc... najczarniejszego reakcjonistę, najbardziej jaskrawego nacjonalistę z „Obwiepolu", i delegata najkonserwatywniejszego odłamu zamożnego ziemiaństwa".

Teraz ten fornal będzie wybierał oczywiście prawdziwego „przyjaciela ludu", a więc p. Moraczewskiego lub p. Sanojcę.

B. B. będzie Sejmem.

„Robotnik" w następujący sposób charakteryzuje projekt ordynacji wyborczej, o którym mówił p. Sławek:

Jeżeli pozostawić na uboczu wywody p. Sławka o „partyjnictwie" i o typie „posła idealnego", wywody, w których uderza niekiedy nuta jakiejś bezgranicznej naiwności — pozostanie prosta i jasna zasada: **„B. B. W. R. ma być Sejmem".**

Myśl rzekomo nowa a wylęgła, jak się okazuje, w mózgu p. prof. Kozłowskiego, jest w gruncie rzeczy bardzo stara; oznacza w praktyce zastąpienie wyborów — nominacjami na rzecz jednej partji politycznej, skierowuje więc całe polskie życie polityczne na drogi całkiem już wyraźnie równoległe do dróg prądu faszystowskiego. Konsekwencje będą te, które muszą być. Uderza też w mowie p. Sławka głęboka, trudna do zrozumienia, nieszczerość; niesposób przypuścić, by kierownictwo Klubu B. B. W. R. naprawdę sądziło, że Sejm i Senat tak powołane do życia mogą rościć jakiekolwiek pretensje do reprezentowania istotnej woli kraju".

Czy ordynacja wyborcza jest zgodna z konstytucją.

„A. B. C." pisze, że po referacie p. Sławka o nowej ordynacji wyborczej na posiedzeniu komisji konstytucyjnych B. B. rozwinęła się dłuższa dyskusja.

„Najwięcej zastrzeżeń co do nowego projektu ordynacji wyborczej — pisze „A. B. C." — mają konserwatyści. Ponadto **sen. Kamieniecki wysunął miał wątpliwości co do zgodności projektu z ogłoszoną i obowiązującą obecnie Konstytucją.** Obrady szczegółowe grupy konstytucyjnej BB nad projektem ordynacji wyborczej rozpoczną się za dwa dni".

Niedawno cytowaliśmy opinję jednego z najwybitniejszych prawników polskich, prof. Starzyńskiego, który twierdził, że nowa ordynacja wyborcza do Sejmu znosi bezpośredniość głosowania i dlatego jest sprzeczna z konstytucją.

Burza w prasie „narodowej".

Dwa dzienniki „narodowe": „A. B. C." i „Wieczór Warszawski" uległy ostatnio przemianom, a to na żądanie b. min. skarbu, p. Zdziechowskiego, który teraz kieruje temi dwoma dziennikami. Mówiono, że te **zmiany oznaczają zbliżenie tych dwóch dzienników do sanacji.** Wobec tego zwolnieni z nich dziennikarze przystąpili do wydawania własnego dziennika w duchu starych tradycyj „A. B. C." i „Wieczoru". Dziennik się już pojawił i nosi tytuł „Goniec". Wszystko wskazywało na to, że to będzie organ Stron. Narodowego. **Pierwszy numer jednak „Gońca" wywołał protest ze strony oficjalnego organu Stron. Narodowego, „Gazety Warszawskiej"**, która, określiwszy deklarację ideową „Gońca" jako „światoburczy program polityczny", pisze:

„Oświadczono tam — ni mniej ni więcej — jak to, że nowy dziennik stawia sobie cel szerszy, „aniżeli którekolwiek z istniejących ugrupowań politycznych w Polsce". Wyrażono dalej przeświadczenie, że wszystkie dotychczas istniejące obozy polityczne w Polsce są pozbawione programów i wszelakiej realnej wartości, że ludzie, kierujący temi stronnictwami, są „niby dwuwymiarowe cienie, błąkające się na cmentarzach dawnej chwały i daremnie wywołują duchy zmarłych idei, mitów i zaklęć".

Czasy są — pisze „Gazeta Warszawska" — niewątpliwie przełomowe, społeczeństwo jest spragnione nowych idei, nowych programów i nowych ludzi. Nie jest wszelako pozbawione krytycyzmu i musi sobie stawiać pytanie, kto zacz jest ten, co przekreśla śmiałem piórem przeszłość i sięga po rząd dusz?

Musi przeto zapytać także, czy mają do tego dane członkowie redakcji **„Wieczoru Warszawskiego", dziennika, który wyrósł na przystosowaniu się do gustów żydowskich i do potrzeb duchowych niewybrednego czytelnika.**

Wśród współpracowników nowego dziennika widzimy p. Ala, któremu nikt nie może odmówić przenikliwego poczucia śmieszności życiowych. Nie czytał on chyba orędzia ideowego redakcji, bo byłby zwrócił uwagę inicjatorów „ideowych" pisma na śmieszność, na jaką się narażają, sięgając po stanowisko, do którego ich nie upoważnia ciążąca na nich tradycja wydawnictwa brukowego pisemka".

Sejm chłopski.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, d. 7 maja.

W pięknych salonach pałacu Prezydjum Rady Ministrów gwarno było w godzinach przedpołudniowych dnia 7-go maja. Kilkanaście minut po 10-tej rano rozpoczął Blok obrady nad projektem ordynacji wyborczej.

Na sali obecni byli prawie wszyscy członkowie grup komisyjnych sejmowej i senackiej Bloku — dalej Prezydjum Bloku in corpore, ministrowie Kościałkowski i Michałowski, jako resortowo zainteresowani w tej materji, oraz szef rządu, premier Walery Sławek.

Najpierw przemawiał premier, omawiając ogólne zasady projektu. Przemówienie miejscami bardzo ostre w formie znane już jest powszechnie. Wywarło ono na obecnych tak silne wrażenie, że nie omieszkano dać wyraz obawom, czy **należy je wogóle ogłaszać.** W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, wypowiedział się cały szereg mowców wyrażając przeważnie wątpliwość, jakie im projekt nasuwa. Wydany po naradach komunikat oficjalny stwierdza tylko, że w obradach na prośby wielu obecnych nastąpiła przerwa, lecz że celem zapoznania się szczegółowego z projektem, będą one wznowione we czwartek rano o 10-ej w lokalu Klubu Bloku już pod przewodnictwem p. wicemarszałka Cara.

Obrady były poufne, ale panowie posłowie i senatorowie, z którymi na ten temat się rozmawia, nie tają bynajmniej, że projekt **zaniepokoił ich w najwyższym stopniu.** Ordynacja wyborcza na tych zasadach oparta ma za cel naczelny ostateczne wytępienie partyjnictwa — w najszerszym tego słowa znaczeniu. Z żelazną konsekwencją dąży się do osiągnięcia tego celu, bez oglądania się na to, że równocześnie **podrywa się znaczenie Sejmu**, który będzie instytucją skarlałą.

Mowcy podkreślali z całą otwartością, że wpływ organów administracyjnych na nominowanie kandydatów będzie przemożny i że Sejm tak wybrany **niezdolny** będzie do sprawowania kontroli nad **rządem** i stanie się bezsilny **wobec przerostu biurokracji.** Projekt ordynacji, to **eksperyment**, który w skutkach może być bardzo groźny, to skok w **niewiadomą przyszłość, to skok w ciemność.** Projekt rezerwuje właściwie tylko 28 mandatów dla inteligencji wiejskiej — reszta to wszystko **mandaty** chłopskie; chłopstwo jeszcze niezorganizowane ale w przyszłości łatwo może się o to ktoś pokusić. Przymus nic nie pomoże, bo można przecież oddać białe kartki, a poważna abstynencja to klęska rządu — to votum nieufności dla regime'u ze strony społeczeństwa.

Obecne posłanki dowiedziały się z przykrością, że wybór kobiet jest zupełnie nierealny.

Ale na pierwszy plan prawie we wszystkich przemówieniach wybija się troska, czy na tych zasadach oparta ordynacja wyborcza zgodna jest **z duchem i literą nowej konstytucji.**

Na krótką uwagę p. wicemarszałka Cara, że on tych obaw nie podziela, padły głosy poważne, że zapewne wszystko da się wyargumentować, bo na to są prawnicy, ale z tego nie wynika, aby racja była po ich stronie. A jeżeli już chodzi o samego ducha konstytucji, to sprzeczność wydaje się **zupełnie jasną.**

Już pod sam koniec obrad zabrał ponownie głos premier Sławek i w dłuższem przemówieniu starał się rozprószyć wątpliwości, jakie projekt obecnym nasunął i tę część mowy można uznać za najbardziej interesującą.

A więc przedewszystkiem, co do wątpliwości, czy zasady projektu zgodne są z konstytucją — premier ich osobiście nie podziela, ale jako nie prawnik **nie chce w tej sprawie się wypowiedzieć**, pozostawiając ten spór fachowcom. Zostało to przez obecnych zrozumiane jako nieangażowanie się szefa rządu w stosunku do tego zagadnienia a więc jako możność ewentualnej zmiany.

Premier uważa jednak, że Blok swoją rolę spełnił i chciałby, aby Sejm przyszły był jednym wielkim Blokiem, obrady grupowe obradami komisyjnemi a nader trudna rola prezesa niech przypadnie przyszłemu marszałkowi Sejmu.

Kwestja porządnych ludzi, do których obywatele mieliby zaufanie, jest dla niego pierwszorzędnej wagi. — Trzeba tylko umieć ich wyszukać. To szukanie winno się prowadzić od góry i od dołu. Że wyjdzie Sejm chłopski, to i cóż z tego, przecież **tych chłopów jest w Polsce masa** i ta masa musi być dla Państwa zjednana i tak podźwignięta w górę, aby zrozumiała istotne interesa państwa.

Sejm **nie potrzebuje być żadną** klapą bezpieczeństwa i żadną fotografią społeczeństwa — a jeżeli ma to być próba, to przy obecnej konstytucji możemy na nią iść spokojnie.

To drugie przemówienie premjera wywarło **nie mniej głębokie wrażenie** na wszystkich obecnych.

Na twarzach opuszczających obrady posłów i senatorów widać było wyraźnie poważną troskę. Tezy ordynacji wyborczej i argumenty, któremi je premjer popiera, wydają się jednak posłom i senatorom **oderwane od rzeczywistości.** Mimo całego szacunku, jakim się wśród nich prezes Bloku cieszy, zmagania w d. 9 maja będą ciężkie.

Wasz.

Portugalja i Szwajcarja w walce z masonerją.

W Portugalji dokonywuje się przebudowa wszystkich dziedzin życia na płaszczyźnie katolicko-społecznych założeń. Rozpoczęła się ona od zmiany ustroju społeczno-politycznego, przez wprowadzenie **ustroju korporacyjnego.** Ostatnio zaś ukazał się dekret zabraniający działalności wszelkim tajnym organizacjom, a przedewszystkiem **organizacjom masońskim.**

Portugalskie loże masońskie pozostawały w ścisłym związku z lożami hiszpańskiemi. Jedne i drugie ulegały wpływom liberalno-rewolucyjnych i radykalno-ateistycznych doktryn, propagowanych przez Wielki Wschód francuski.

Hiszpańskie i portugalskie loże torowały drogę republikańskiej rewolucji i odznaczały się szczególnie **silną nienawiścią do Kościoła katolickiego.** W publicznem życiu Hiszpanji masoni odgrywają jeszcze ciągle wielką rolę. Przywódcy rewolucji hiszpańskiej stali na czele **lóż hiszpańskich.** Dzisiejsi lub wczorajsi ministrowie jak Lerroux, Zulueta, de los Rios, Marcelino Domingo, Martinez Barrio są również masonami.

Podobnie było z Portugalją. Na początku 1935 r. pracowało w Portugalji **60 lóż** pod nazwą „Zjednoczony Wielki Wschód Luzytanji". Należały one do światowego stowarzyszenia masonerji **„Association Maçonnique Internationale"**, które ma siedzibę w Genewie przy ulicy de Lyon nr. 61.

Wybitną osobistością portugalskiej loży masońskiej był **Sebastiao Magathaes de Lima.** Był on duszą masonerji portugalskiej i twórcą Światowego Związku Wielkich Lóż. Był socjalistą. On utworzył i redagował radykalny dziennik „O Seculo". W roku 1907 został wybrany wielkim mistrzem „Wielkiego Wschodu". W roku 1910 był ministrem oświaty, a w r. 1923 odmówił przyjęcia prezydentury republiki portugalskiej. Umarł w roku 1928, po jego śmierci dwukrotnie był wybierany prezydentem państwa **dr. Bernardino Machado**, wielki mistrz „Wielkiego Wschodu".

W ostatnim czasie stosunki w Portugalji uległy **olbrzymim zmianom.** Masońskie państwo zamienia się w szybkiem tempie na **państwo chrześcijańskie.** Rząd portugalski współpracuje ściśle z Kościołem katolickim, który był przez poprzednie rządy, pozostające pod wpływami masonerji, w ostry sposób zwalczany. Dziś Portugalja weszła na nowe drogi, które prowadzą do nowej, lepszej przyszłości, co się zresztą już przejawia w dziedzinie życia gospodarczego.

Przemiana współczesnej Portugalji zapewne nie pozostanie bez wpływu na sąsiadującą z nią Hiszpanję.

Również w Szwajcarji przedsięwzięto akcję w kierunku likwidacji masonerji na obszarze państwa związkowego. Inicjatywę podjęły **ugrupowania prawicowe**, które zebrały 56.238 ważnych podpisów (wymagane minimum wynosi 50.000), żądając od Berneńskiej Rady Związkowej zarządzenia ludowego referendum **w sprawie zakazu masońskich stowarzyszeń na terenie Szwajcarji.**

Stowarzyszenia masońskie z lożą „Alpina" na czele, wszczęły wielki alarm, dowodząc, że podpisy **są fałszowane.** W wyniku pierwszej kontroli podpisów unieważniono **357 podpisów.** Masonerja jednak pragnąc niedopuścić do referendum, przypuściła jeszcze ostrzejszy atak na prawdziwość podpisów. Wówczas Rada Związkowa zastosowała zabieg dotąd niepraktykowany. Przeprowadzono ponowną kontrolę podpisów, polegającą na tem, że funkcjonarjusze policji zwracali się do każdego z sygnatarjuszów dla stwierdzenia autentyczności podpisu. Akcja ta ciągnęła się parę miesięcy i w jej wyniku unieważniono **1.056** podpisów. Ilość zatem podpisów, których ważność nie może być poddawana w wątpliwość, wynosi **56.238**, czyli 6 tys. ponad ustawowe minimum.

Rada Związkowa powzięła więc decyzję ostateczną i postanowiła zarządzić referendum ludowe. Musi się ono odbyć w ciągu roku od powzięcia decyzji. Plebiscyt przeprowadzony będzie nad projektem uzupełnienia art. 56 szwajcarskiej konstytucji według tekstu następującego:

„Obywatele mają prawo tworzyć stowarzyszenia pod warunkiem, że w celach tych stowarzyszeń lub w środkach przez nie używanych nie może być nic niedozwolonego albo niebezpiecznego dla państwa. Ustawy kantonalne stanowią o środkach niezbędnych dla zapobieżenia nadużyciom. Niezależnie od tego **stowarzyszenia masońskie i „old fellows", filantropijne stowarzyszenie „Unja" i stowarzyszenia spokrewnione lub podobne są zakazane** w **Szwajcarji.** Wszelka działalność odnosząca się bezpośrednio lub pośrednio do podobnych stowarzyszeń zagranicznych jest również zakazana na terytorjum szwajcarskiem".

K. T.

Prosimy P. T. Abonetnów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej

Likwidacja „Legjonu Młodych“ w Poznaniu.

PAT. donosi z **Poznania**: Zarząd konwentu senjorów Legjonu Młodych w Poznaniu solidaryzując się ze stanowiskiem zajętem wobec Legjonu Młodych **przez czołowe osobistości** obozu prorządowego **w** Warszawie — **uchwałą** z dnia 2 maja b. r. **postanowił rozwiązać konwent senjorów Legjonu Młodych w Poznaniu**, oraz prowincjonalne koła senjorów Legjonu Młodych na terenie okręgu wielkopolskiego i równocześnie zaprosić wszystkich członków konwentu i kół senjorów na członków towarzystwa przyjaciół młodzieży akademickiej.

Oblał się spirytusem i podpalił na Gubałówce.

W lesie na Gubałówce w Zakopanem niedaleko już szczytu dokonał niezwykłego zamachu samobójczego **28-letni Wł. Bartoszewicz**, pochodzący z Wilna. Bartoszewicz po spożyciu jakiegoś silnego lekarstwa na serce w zamiarze samobójczym, oblał się przyniesionemi z sobą 2-ma litrami spirytusu denaturowanego, poczem podpalił się. Kiedy ogień zaczął go już całego ogarniać, w ostatnim momencie Bartoszewicz począł zbiegać w dół Gubałówki ku Kamieńcowi, wołając o pomoc. Ludzie znajdujący się w pobliżu udzielili mu pomocy i odwieźli do szpitala. Niestety obrażenia naskutek poparzeń były tak ciężkie, że **Bartoszewicz w ciągu nocy zmarł**. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że Bartoszewicz przybył do Zakopanego z Wilna specjalnie w zamiarze popełnienia samobójstwa zdala od swej rodziny. Przyczyną zamachu miał być **brak pracy**. Bartoszewicz wrócił w grudniu ub. r. z Francji, jako zredukowany robotnik.

Urzędnicy Izby skarbowej przed sądem.

W Kielcach odbyła się rozprawa przeciwko b. urzędnikowi Izby skarbowej, **H. Osieckiemu**, b. urzędnikowi Urzędu Skarbowego w Olkuszu, **St. Janasowi** i wójtowi gm. Rabsztyn (pow. olkuski) o manipulacje fikcyjnej zamiany starych blankietów wekslowych na nowe w Olkuszu, przez co Skarb Państwa został narażony na duże straty. **Sąd skazał Osieckiego na 2 lata, Janasa na 1 rok więzienia** oraz obydwu na pozbawienie praw obywatelskich na lat 3. Wójt Kluczewski został uniewinniony.

Organizator napadu na stację w Gierałtowicach

oddał się sam w ręce policji.

Na posterunek P. P. w Rybniku zgłosił się główny wykonawca napadu na kasę stacyjną w Gierałtowicach, Domagała, pochodzący z Łodzi. **Domagała oświadczył, że skłonił go do oddania się w ręce policji łagodny wymiar kary**, jaki otrzymali jego współtowarzysze napadu od 1 do 4 i pół lat więzienia). Domagała, będąc dowódcą oddziału narodowych socjalistów w okręgu łódzkim, razem z ich głównym wodzem Grallą, ułożył plan napadu oraz namówił niejakiego Płotka, obiecując mu posadę. Wraz z Płotkiem napadli oni na stację, terroryzując służbę kolejową. Podczas terroryzowania Płotek zabił kolejarza Pawlaka. Domagała zbiegł i przez 3 miesiące ukrywał się w wioskach w Małopolsce. Domagałę osadzono w więzieniu.

Sosnowiecki „król kercelaka“ przed sądem.

Przed Sądem Okr. w Sosnowcu znalazła się sprawa, przypominająca głośną swego czasu sprawę warszawskiego terorysty Tasiemki, zwanego „królem kercelaka“. Oskarżonym był **Mieczysław Bereszko z Sosnowca, który wpadł na** pomysł zdobywania pieniędzy groźbą i wymuszaniem. Jako pierwszą swą ofiarę upatrzył on sobie **Antoniego Bogusiaka, któremu poważnie** oświadczył, że naskutek zapadłego wyroku, polecono mu dokonać na nim zemsty. Od pobicia, a może nawet śmierci, może uratować go tylko... okup. Przerażony Bogusiak, który nie poczuwał się do żadnej winy, **złożył żądany okup** myśląc, że zostanie już zostawiony w spokoju. Straszony pobiciem jeszcze kilkakrotnie składał okupy, a wreszcie, nie widząc końca, **złożył zameldowanie policji**. Terorystę sąd skazał na **3 miesiące więzienia**.

—oOo—

IMIENINY KS. PRYMASA POLSKI. Dnia 7 bm. jako w dzień imienin Ks. Kardynała Augustu Hlonda, Prymasa Polski, ze wszystkich stron kraju nadeszły życzenia. W kościołach Wielkopolski zostały odprawione nabożeństwa na intencję Dostojnego Solenizanta. (KAP.)

PRZED 900-Ą ROCZNICĄ URODZIN ŚW. STANISŁAWA, BISKUPA I MĘCZENNIKA. Organ diecezji tarnowskiej „Nasza Sprawa“ rzuca w ostatnim numerze z 5 bm. inicjatywę szczególniejszego uczczenia 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława. Biskupa Krakowskiego i Męczennika, przypadającej w przyszłym roku. Inicjatywę tę podejmą niewątpliwie najszersze sfery społeczeństwa katolickiego w Polsce. Św. Stanisław Biskup i Męczennik urodził się w roku 1036 w Szczepanowie koło Tarnowa. (KAP.)

WYBORY Z PRZESZKODAMI. Z Podhala piszą nam: — Na dzień 28. IV. b. r. t. j. w niedzielę o godz. 10-tej wyznaczono wybory do rady powiatowej na Bukowinie w połączonych w kolegjum wyborcze zbiorowych gminach Poronin i Bukowina. Proszono p. starostę nowotarskiego o zmianę terminu wyborów, lecz bezskutecznie. Ponieważ większość radnych mając do odbycia drogę na Bukowinę od 9 do 23 km. nie mogłaby wysłuchać Mszy św., przeto na wybory nie przybyła. **Wybory nie odbyły się.** P. Starosta wie, dlaczego wybory nie odbyły się, umyślnie poraz drugi wyznacza wybory w czasie nabożeństwa na niedzielę 12. V. i to jeszcze w gorszym terminie, bo na godz. 9.30. A przecież tak łatwo było uniknąć całego zamieszania.

SZKIELET MAMUTA W KOPALNI PIASKU. W Przeworsku w kopalni piasku na Burdaszu znalazł właściciel kopalni J. Januszewski **część szczęki mamuta o wadze około 20 kg.** W ciągu ostatnich lat natrafiał już Januszewski kilkakrotnie w swej kopalni na poszczególne części kośćca mamuta.

GŁUCHONIEMY GŁÓWNYM ŚWIADKIEM W PROCESIE O ZABÓJSTWO. Sąd okr. w Tarnowie skazał niejakiego J. Skrawacza za zabójstwo **Fr. Wanata** dokonane w czasie zabawy weselnej, na **5 lat więzienia**, zaś towarzysza jego **J. Krzemienieckiego na 2 lata**. W czasie procesu przesłuchano przeszło 30 świadków, przyczem niezwykle charakterystyczny był wypadek, że klasycznym świadkiem był człowiek głuchoniemy.

Prof. Piccard projektuje lot do wysokości 35 klm.

Bawiący w Warszawie znany uczony belgijski i organizator lotów do stratosfery **prof. August Piccard** wygłosił we wtorek wieczorem w sali Polskiego Towarzystwa Fizycznego odczyt w języku niemieckim na **temat metod badania stratosfery.**

Na odczycie obecny był Prezydent Rzplitej. Przybyli również liczni przedstawiciele świata naukowego. Prezes Tow. Fizycznego **prof. Wolfke** powitał pana prezydenta R. P. i przedstawił prelegenta.

Prof. Piccard podkreślił na wstępie, że metoda badania stratosfery przy pomocy sondowania, aczkolwiek poczyniła w ostatnich czasach znaczne postępy, jest niewystarczająca. Loty do stratosfery były więc podyktowane istotną potrzebą naukową. — Prelegent omówił szczegółowo warunki technicznie podjętych przez siebie lotów i uzyskane dzięki nim doświadczenia, dotyczące rozmiarów i kształtu konstrukcji kabiny, jej systemu uszczelnienia i ogrzewania itd. Następnie prelegent zanalizował **przyczyny niepowodzenia stratosferycznych lotów amerykańskich** oraz ostatniego lotu sowieckiego, w którym, jak wiadomo, straciło życie 3 ludzi. Powodem tej katastrofy były **wady konstrukcyjne kabiny.** Zdaniem prof. Piccarda, dzięki obmyślonym przez niego ulepszeniom, a zwłaszcza, dzięki spadochronowi, który zabezpiecza kabinę przed upadkiem, w razie jej oderwania się, **można wznosić się do statosfery z 99 procentami pewności, że się powróci zdrowym i całym na ziemię.**

Wysokość, jaką osiągnął prof. Piccard około 16 tys. mtr., a nawet wysokość, do której dotarli inni aeronauci, nie wystarcza jednak dla poczynienia najbardziej wartościowych pod względem naukowym obserwacyj. To też prof. Piccard opracował **plan lotu na wysokości 30.000 do 35.500 mtr.** Aby uzmysłowić sobie znaczenie takiego lotu, należy wziąć pod uwagę, że na wysokości 16.000 mtr. ciśnienie powietrza wynosi 1/10 atmosfery, a na wysokości 30.000 już tylko 1/100. Dotarcie do wyższych warstw stratosfery umożliwi **badanie w lepszych warunkach promieni kosmicznych i pozafijołkowych.** Prof. Piccard nie miał nigdy ambicyj sportowych, teraz jednak, gdy osiągnął dwa rekordy, prześladuje go myśl, by powtórzyć doświadczenie z jeszcze lepszym wynikiem. Zresztą ktokolwiek raz wzniósł się do stratosfery, ten nie może oprzeć się pokusie, by tam powrócić. Widziana z wysokości 16 klm. ziemia przedstawia niezrównany widok. **Pole widzenia rozszerza się do 450 klm.**, w miarę wznoszenia się nie bo przybiera barwę ciemnoniebieską, potem fijołkową, wreszcie purpurową, a **na wysokości 30.000 mtr. prawdopodobnie czarną.** Na firmamencie skrzą się gwiazdy w biały dzień. Oczywiście lot na tak znaczną wysokość wymaga przezwyciężenia wielkich trudności technicznych, zwłaszcza jeżeli chodzi o lekkość i wytrzymałość powłoki balonowej. Wyniki uzyskane pod tym względem przez polskie zakłady balonowe, są najlepsze ze wszystkich, które zbadał prof. Piccard. O ile to najważniejsze zagadnienie zostanie rozwiązane, prof. Piccard ma nadzieję, że lot jego dojdzie do skutku.

Na zakończenie prelegent zademonstrował szereg ciekawych fotografij, dokonanych podczas swych lotów stratosferycznych.

Z całego świata.

Pierwszy odczyt prof. Kota w Paryżu.

W College de France b. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisław Kot, wygłosił w Paryżu pierwszy z cyklu odczyt o **ruchu przeciw Trójcy świętej w wieku XVI i XVII.** Pierwsza prelekcja poświęcona była genezie i charakterystyce anabaptyzmu i humanizmu. Prelegenta polskiego powitał w imieniu College de France prof. Febre, który wspomniał o tradycyjnych węzłach łączących College de France z Polską, a których najdobitniejszym wyrazem była katedra literatur słowiańskich Adama Mickiewicza.

Protest przeciwko tyranji socjalistycznej w Meksyku.

Federacja studentów uniwersytetów meksykańskich skierowała dwie odezwy: jedną do prezydenta republiki, drugą do ludu. Federacja cofa swe wyrazy ufności i nadziei pokładanej w nowym prezydencie, następnie uznaje, iż dłużej nie może pozostać obojętną na obecne położenie polityczne Odezwa do ludu jest **jednym wielkim aktem oskarżenia polityki Callesa** („Callizmu“) oraz hypokryzji socjalistycznej obecnego rządu. Odezwa stwierdza, że polityka Callesa wciąż jeszcze żyje, wciąż się utrwala i rozszerza, upadlając ludzi swą demagogją, korupcją i sprzedajnością. Callesowskie monopole na cukier, mleko, mięso — ciążą na nędzy ludności; pomimo obłudnych odezw socjalistycznych — lud cierpi w kleszczach burżuazji rekrutującej się z przyjaciół i protegowanych Callesa. Pomimo zaprzeczeń — istnieje nepotyzm w postaci dynastji tyranów o małej wartości moralnej, jak w wypadku z synem Callesa. Lud cierpi nędzę i głód, częste są strajki licznych grup robotniczych. Do tego trzeba wspomnieć barbarzyńskie postępowanie band najemników będących na żołdzie ministra Canabala wobec ludności całego kraju, którzy to najemnicy dopuszczają się mordów nawet chorych i kobiet. Odezwa nawołuje do przepędzenia socjalistów-miljonerów, głoszących fałszywie swą miłość proletarjatu. (KAP.).

Kuter polski zatonął koło Danji.

Na zarządzenie władz morskich w Helu inspektor rybołóstwa wszczął energiczne poszukiwania za kutrem „Hel 121“, który w dniu 25 ub. m. wypłynął na połowy dalekomorskie i od dnia tego wszelki ślad po nim zaginął. Kuter widziany był po raz ostatni w Nexe w Danji dnia 29 ub. m. Ponieważ w dniach ostatnich panowała na Bałtyku gwałtowna nawałnica śnieżna, połączona z burzą, liczyć się na leży z tem, iż kuter wraz z załogą zatonął.

Rozebrano olbrzymi szpital aby uniknąć katastrofy.

Wielkie wrażenie na Śląsku niemieckim wywarła rozbiórka ogromnego szpitala, **zbudowanego przed 7-miu laty kosztem 7 miljonów marek niemieckich.** Był to największy i najnowocześniejszy szpital na Śląsku. Wskutek rabunkowej gospodarki kopalni, należącej do koncernu Godula, teren **na którym stał szpital,** zaczął się zapadać. W r. 1932 szpital musiano ewakuować a obecnie rozpoczęła się jego rozbiórka. Spółka bracka górników poniosi olbrzymie straty.

Straszne samobójstwo całej rodziny hinduskiej.

W pobliżu Erode **(w prowincji Madras)** z głodu popełniła samobójstwo rodzina, złożona z 5 osób. Rozpaczliwy akt samobójczy został dokonany w ten sposób, że do pustej studni wrzucono chróst, **oblano go naftą i podpalono, poczem cała rodzina rzuciła się w ten płonący stos.** Jeden z synów został wyratowany z płomieni przez sąsiadów, pozostałe 4 osoby spaliły się.

Lecąc ze spadochronem

dzielił się wrażeniem z radjosłuchaczami.

We wtorek na centralnem lotnisku moskiewskiem dokonana była interesująca próba skoku ze spadochronem **z wysokości kilku tysięcy metrów**, oraz transmisji radjowej przebiegu tego skoku. Antena została przymocowana wzdłuż ubrania lotnika, **Dikterhofa**, a mikrofon został przyszyty w ten sposób, że Dikterhof podczas skoku mógł mówić do mikrofonu. Lotnik sowiecki opowiadał swoje wrażenia od chwili startu samolotu. Kiedy samolot był już na znacznej wysokości, słychać było następujące słowa Dikterhofa: **„Szykuję się do skoku, już skaczę z samolotu.** lecę, ciągnę za kółko, aby otworzyć spadochron... **Spadochron się otworzył**... staram się zająć pozycję wygodną. Teraz opuszczam się, lecz pode mną rzeka. Obawiam się, że wpadnę do wody“. Po chwili skoczek oznajmił, że wiatr odrzucił go dalej, tak, że niebezpieczeństwo minęło i że spada nad lądem.

W chwili kiedy skoczek dotknął ziemi, oświadczył przez mikrofon, że doznał jaknajlepszych wrażeń podczas skoku, którego szczęśliwie dokonał.

Z pucybuta miljonerem.

Wiele lat temu wędrował poprzez niegościnne, północne prowincje Kanady młody handlowiec, **Willy Homson**. Pewnego dnia natrafił na złotą żyłę, eksploatował ją przez dłuższy czas i wrócił do Chicago już jako miljoner. Kilka miesięcy temu miljoner zmarł, a krewni dowiedzieli się ku swemu rozczarowaniu, iż Homson nie zostawił gotówki i zapisał im tylko urządzenie willi. Spadkobiercy podzielili więc między siebie cenne meble, obrazy, rzeźby. **Jeden z młodych kuzynów miljonera, zarabiający na życie czyszczeniem obuwia na ulicy, otrzymał w spadku mały obrazek**, przedstawiający wuja w stroju kopacza złota. Pucybut wziął obrazek, zawiesił go u siebie w pokoju na ścianie. Pewnego dnia zgłosił się do młodzieńca notarjusz, aby się poinformować, czy jest on posiadaczem obrazka przedstawiającego Homson'a z lat młodzieńczych. Pucybut skinął głową i wskazał obrazek wiszący nad łóżkiem. „W takim razie **zostaje pan uniwersalnym spadkobiercą całej fortuny wuja** — oświadczył notarjusz. — W mojej kancelarji znajduje się testament, na mocy którego mr. Homson zapisuje **całą** fortunę w gotówce i papierach wartościowych **temu, kto w dwa miesiące po jego śmierci będzie jeszcze posiadaczem obrazka.** Mr. Homson — dodał notarjusz — był przeświadczony, że tylko przywiązanie mogło skłonić kogoś do przyjęcia i przechowania nie przedstawiającego żadnej wartości obrazka“.

—oOo—

KONSYSTORZ PAPIESKI. W czwartek 9-go b. m. w wielkiej auli Watykanu ma się odbyć półtajny konsystorz papieski. Na konsystorzu tym Ojciec św. zasięgnie opinji kardynałów i biskupów w sprawie kanonizacji błogosławionych **Tomasza Morusa i Jana Fishera**. Uroczysta kanonizacja ma się odbyć w niedzielę 19-go maja. (KAP.)

PROF. DĄBROWSKI W KOMITECIE UROCZYSTOŚCI KU CZCI WŁ. WARNEŃCZYKA. Z Sofji donoszą, że z inicjatywy posła polskiego w Sofji p. Tarnowskiego powołano do komitetu uroczystości ku czci Władysława Warneńczyka prof. Uniw. Jag. J. Dąbrowskiego jako znawcę dziejów Jagiellonów.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH. W czasie lotu ćwiczebnego w Bukareszcie dwa aparaty wojskowe zderzyły się **na wysokości 500 m. nad lotniskiem Pipera.** Jeden z pilotów został zabity, drugi zaś uratował się przy pomocy spadochronu Oba aparaty uległy zniszczeniu.

„W rozwoju lotnictwa nasza przyszłość.“

Sztuka.

„Sztuka" w warszawskiej „Zachęcie".

Ostatnia wystawa krakowskiej „Sztuki" w warszawskiej „Zachęcie" wywołała wiele **sprzecznych sądów warszawskiej** publiczności **i krytyków.** Gdy jedni krytycy podkreślają **zasługi** „Sztuki" dla sztuki polskiej i **akcentują wysoki** poziom artystyczny wystawy, to nie brak i takich, których „rażą malowidła (sic!) krakowskich artystów" brakiem w sharmonizowaniu walorów, niedostatecznem przetrawieniem impresjonistycznych tradycyj (?) i brakiem postępu (?) (K. Winkler „Dziś"). Również niełaskawymi są dla „Sztuki" p. Sterling z „Kurjera Porannego" oraz T. Czyżewski, który twierdzi, że prace są „monotonne, nieinteresujące i wypiłowane do granic przesądnego kopjowania natury". — Jest to oczywista niesprawiedliwość wobec dzieł artystów krakowskich, którzy w rzeczywistości są chlubnie znani w całej Polsce i stanowią elitę malarzy polskich wogóle i niemal wszyscy zdobyli sobie świetne imię w sztuce na licznych wystawach w kraju i zagranicą — a obecna wystawa stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Koroną tych surowych osądów warszawskich jest recenzja p. Szenkierówny w „Robotniku", która w obrazach artystów krakowskich widzi tylko „smutek, nudę i pustkę". Recenzentka nie oglądała widocznie obrazów **Fr. Pautscha** naprawdę malarskich, malowanych z kolosalnym i impulsywnym temperamentem, przy wysunięciu zagadnień kolorystycznych i fakturowych na plan pierwszy. Recenzentka zapewne nie zauważyła też świetnych obrazów **Weissa i St. Filipkiewicza,** wytwornych portretów i martwych natur **Karpińskiego,** czy prac **Sichulskiego, Pieńkowskiego,** lub **Podgórskiego**.

Wyraźnem już nieporozumieniem jest żądanie recenzentki, „aby w pracach malarskich odbijała się polska rzeczywistość i życie miljonowych rzesz". Żądanie to przekracza zadanie i cel sztuki, bo w sztuce chodzi przedewszyskiem o sens plastyczny i celowe użytkowanie wszelkich możliwości twórczych, bez oglądania się na względy utylitarne.

Dla „młodych" uczniów wymienionych malarzy, którzy zostali zaproszeni do „Sztuki" — są krytycy łaskawsi.

I tak chwalą przedewszystkiem **Borysowskiego** za jednolitość w obrazie i wartości kolorystyczne oraz **E. Matuszczaka,** który w swych pracach łączy elementy ruchu i plamy, wartości kompozycyjne i malarskie.

Należy wreszcie dodać, że krytycy warszawscy oceniając na ogół surowo wystawę krakowskiej „Sztuki" w „Zachęcie", a raczej niedoceniając poważnych wartości artystycznych wystawionych prac, nieściśle podają rodowód artystyczny tego zrzeszenia.

Otóż „Sztuka" została założoną w roku 1897. Założycielami i organizatorami towarzystwa byli: T. Axentowicz, Józef Chełmoński, Juljan Fałat, Jacek Malczewski, J. Mehoffer, Antoni Piotrowski, Jan Stanisławski, Włodzimierz Tetmajer, St. Wyspiański i Leon Wyczółkowski. Przez 38 lat swego istnienia wyrobiła sobie „Sztuka" dobrą markę w świecie artystycznym i w wybitnym stopniu przyczyniła się do narodowego uświadomienia na polu sztuki przez urządzanie doskonałych wystaw, w których brała udział elita naszych malarzy.

Swemi wystawami w najważniejszych ośrodkach życia kulturalnego zagranicą chlubnie reprezentowała nasz artystyczny dorobek na polu sztuki. **S. M. M.**

Czworonożni aktorzy filmowi.

Już przeciętny widz, oglądając film, w którym występują tresowane zwierzęta, zdaje sobie sprawę z pracy, jaką trener musiał włożyć w wychowanie zwierzęcia, aby z niego uczynić dobrego aktora filmowego. Niemniej jednak ciekawe jest, w jaki sposób **następuje porozumienie** reżysera filmowego z czworonogim aktorem, jak wydobyć odpowiedni „wyraz twarzy" takiego aktora itd. Rąbka tajemnicy tej kwestji uchyla pewien berliński trener, który opowiada w jednem z pism berlińskich, w jaki sposób psy jego są przygotowywane do występów filmowych i jak zachowują się podczas nagrywania filmów.

Przedewszystkiem więc pies musi odpowiadać pewnym warunkom ogólnym. Musi być bezwzględnie posłuszny, nieprzeciętnie inteligentny, o zdrowych nerwach i musi wykazywać pewne zrozumienie zadania, do którego jest przeznaczony. Opierając się na tych danych, trener zdołał wychować przed kilku laty idealnego psiego aktora filmowego, który stał się praojcem dynastji. W tej chwili bowiem występuje w filmach niemieckich syn owego pierwszego protoplasty, znany w całym Berlinie pies „Greif", a w szkole aktorskiej **znajduje się już wnuk „Mohr".** Przenosząc psią pracę filmową z pokolenia na pokolenie, trener spodziewa się że każdy następny potomek wykazywać będzie coraz silniejsze naturalne zdolności aktorskie, które staną się **w psiej dynastji wrodzone.**

Tajemnice pracy trenera stanowi mała piłka kauczukowa, ulubiona zabawka każdego psa. Operator ma zdjąć psa w pełnej napięcia pozycji. Trener ustawia odpowiednio nogi psa, odchodzi i w kierunku, w którym ma być zwrócona głowa psa pokazuje mu kauczukową piłkę. Pies stoi posłusznie pełen napięcia; jego oczy wpatrzone są bez mrugnięcia w piłkę w oczekiwaniu, że pan rzuci mu ją i pozwoli za nią pogonić. Operator kręci tymczasem spokojnie. Gdy pies ma zmienić kierunek wzroku, trener przechodzi poza aparatem wciąż z piłką w ręce w odpowiednim kierunku. **Pies ma mieć wesoły, pogodny wyraz.** Trener śmieje się z całej duszy i w oczach psa natychmiast błyska wesołość. Lecz nagle pies posmutniał. Co się stało? Jego pan schował nagle piłkę do kieszeni. Nie będzie zabawy. Pies ma wygląd jakby całe psie życie nie warte było złamanego szeląga.

Zanim jednak przystępuje się do nakręcania filmu, należy w psie wywołać odpowiedni nastrój, w zależności od tego, czy pies ma grać w wesołej, czy w smutnej sztuce. Jeśli nastrój ma być pogodny, wesoły, wszyscy aktorzy zaczynają dokazywać, gonić się, żartować. Pies naśladuje ich i przejmuje nastrój. Gdy jednak ma zagrać w filmie smutnym, nikt nie dokazuje; pan jego ma minę prawdziwie pogrzebową, a w ręku trzyma rózgę, jakby miał nią wkrótce kogoś obić. Pies momentalnie zdaje sobie sprawę, że coś jest nie w porządku, że niema się z czego radować i że lepiej uważać pilnie na każde skinienie pana, który lada chwila może dać rozkaz do zaatakowania wroga. Przy takim ataku może się oczywiście zdarzyć, że pies skaleczy aktora **ostremi kłami.** Aby temu przeszkodzić, aktorzy noszą pod ubraniem kauczukowe bandaże, chroniące ich od wszelkich niespodzianek. Piłka schowana za kołnierzem, lub w fularze aktora zmusza psa do atakowania w pozycji stojącej, zaś kawałek kiełbasy do pełnego miłości uścisku.

Psia dynastja wspomnianego trenera występowała już w 70-ciu filmach i zdobyła sobie wielką renomę.

Radjo.

WŁAŚCIWOŚCI GŁOŚNIKÓW RADJOWYCH. Jak słuchaczom radja zapewne wiadomo, głośniki niezawsze wiernie oddają tony muzyki, nadawanej przez radjo. W laboratorjach elektrotechnicznych badano te sprawę i stwierdzono, że głośnik stożkowaty dobrze oddaje niskie tony, nie nadaje się natomiast do silnego wzmacniania tonów o wysokiej częstotliwości. Działanie membrany stożkowatej przy reprodukcji np. bicia bębnów lub turkotu karabinów maszynowych jest tak silne, że trzymana w pobliżu ręka ulega zupełnie wyraźnie odczuwalnym drganiom. Natomiast głośniki tubowe, aby wiernie oddawać głos o niskim tonie, musiałyby mieć tubę o długości od 5—6 m. Głośnik więc o wielkiej płaszczyźnie nadaje się lepiej do reprodukcji wysokich tonów, głośnik zaś stożkowaty do niskich tonów. Już obecnie są w handlu aparaty radjowe, oczywiście bardzo drogie, które mają oba rodzaje głośników. Zapomocą specjalnego urządzenia niskie tony o częstotliwości od 50 do 400 drgań na sekundę idą przez głośnik stożkowy, natomiast tony o częstotliwości od 300—8000 drgań skierowuje się na głośnik o dużej płaszczyźnie. Tym sposobem osiąga się niemal naturalną reprodukcję muzyki radjowej w aparacie.

„MIASTO GWIŻDŻĄCYCH PAROWOZÓW". Pogadanka R. Mersona, wygłoszona przed mikrofonem łódzkim w dniu 11 bm. o godz. 17.50, zobrazuje słuchaczom powiatowe miasto Kutno w jego dawniejszej szasie, kiedy było jeszcze nic nie znaczącą małą stacyjką kolejową. Obecnie Kutno należy do jednej z ruchliwych stacyj kolejowych Polski, gdzie krzyżują się i rozjeżdżają pociągi we wszystkie strony świata. W tej chwili Kutno staje się jednym z najważniejszych węzłów kolejowych w Polsce.

LITERAT A KINO. W dniu 11 bm. o godzinie 22.15 radjostacja warszawska nadaje szkic literacki pt. „Literat a kino". Prelegent, A. Bohdziewicz będzie mówił o wykorzystaniu literata przez kino i o dzisiejszem współdziałaniu obu tych sztuk, które zwłaszcza w Ameryce i Sowietach, doszło do ciekawych wyników.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 11-go maja 1934.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 13.05 Płyty; 13.50 Transmisja z Warszawy; 14.45 Płyty; 15 Transmisje z Wilna i Warszawy; 16.45 Płyty; 17 Transmisje z Katowic, Łodzi i Warszawy; 18.30 Wśród wydawnictw filologiczno-historycznych omówi dr. A. Bar; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 „Psychologiczne typy klientów", pogadanka; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisja z Warszawy; 22 Koncert; 22.15 Transmisje z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.05 Koncert zespołu T. Seredyńskiego; 18 Wesoła audycja dla dzieci; 18.30 Czasopisma kobiece; 18.40 Silva rerum; g. 19.15 O lwowskich dziedzińcach i ogródkach jordanowskich, pogadanka.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50; Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Koncert ze Lwowa; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 13.50 Nasz handel morski; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.35 Przegląd giełdowy; 14.45 Muzyka salonowa; 15 Audycja regjonalna z Wilna; 15.30 Recytacje prozy; 15.45 Koncert orkiestry P. R.; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 Płyty; 17 Transmisja nabożeństwa majowego z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Górnym Śląsku; 17.50 Odczyt z Łodzi; 18 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.25; Wiadomości sportowe; 19.35 Koncert; 19.50 Felieton aktualny; 20 Koncert ork. P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Koncert symfoniczny; 22 Koncert; 22.15 „Literat a kino", szkic literacki; 22.30 Loża Szyderców; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Koncert orkiestry taneczno-salonowej.

Katowice. (395.8 m). Godz. 14.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 17 Transmisja nabożeństwa majowego z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Górnym Śląsku; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 19.15 „Wychowanie w Chrystusie", ks. dr. B. Rosiński.

Nowy prezes Czerwonego Krzyża.



Prezesem na cały świat Czerwonego Krzyża został wybrany w tych dniach w Paryżu Anglik admirał Cary T. Grayson.

Co innego. — Zaskarżyłem Mądralskiego.
— Co ci zrobił?
— Nazwał mnie idjotą!
— Przecież ja ci to zawsze mówiłem!
— Ty, to co innego: ty mnie znasz od dziecka.

Gdy kwitną bzy.

Skromniutkie w opłotkach i arystokratyczne w bogatych ogrodach wszystkie, jesteście symbolem Wiosny w jej rozkwicie, czarem i poezją Maja.

* * *

Do waszych krzewów zbliża się młoda dziewczyna. Ona, która zna życie z jego widowni, której się zdaje, że świat cały do niej należy! Przytula twarz do waszych kiści, całuje je niewinnemi ustami, przymyka oczy i wchłania rozkosz oszołomienia, rozkosz przeczucia... Podnosi głowę i patrząc w ogród słońcem rozzłocony mówi: „Jak piękny jest świat i życie".

* * *

Po ciężkiej pracy siedzi i odpoczywa urzędniczka. Niezbyt młoda pozbawiona uczuć rodzinnych, ledwie koniec z końcem wiąże w swym budżecie. Nie analizuje, nie pragnie, aby nie zacząć tęsknić za nieosiągalnem. Czuje się najlepiej w swoim skromnym pokoiku, do którego wraca późno, z którego wychodzi wcześnie. Lecz maj ten miesiąc złudny, gorący, budzący jakąś rozterkę i nieokreślone chęci skłonił ją do kupienia bzu. Cała jego masa jak fantazja malarska wpadła w jeden z szarych dni wegetacji i olśniła wiecznie pusty wazon na stoliku. Jednak radość naturny niezawsze wzbudza; znajduje oddźwięk w sercu człowieka; nasza urzędniczka zamyśliła się, na gorzki uśmiech spadają łzy. „Ach! Czemu wiosna budzi żal do życia".

* * *

W wytwornej piżamie, na taras pałacu wychodzi pani, której cała postać, stworzona jest poto, by wiosenna dekoracja stała się tylko tłem i podkreśleniem jej szczęścia. Opiera się o balustradę. U jej stóp ogromny park. W szmaragd zieleni rozkładają się plamy, kwitnących pigw japońskich, białe i różowe drzewa wiśni ozdobnych; lekkim muskaniem ciepłego powiewu pieszczą się wzajemnie: opadają pod żarem namiętności słońca kielichy magnolji, a fala bzów wezbrana, cieniowanym kolorytem najpiękniejszych barw i odmian śle jej miłosne upojenie. Młoda kobieta trwa chwilę w zachwycie, wdzięczna przyrodzie, która pragnie dać z siebie wszystko, aby umilić jej życie i odpowiada... westnieniem. Gaśnie spokój pięknych rysów. „Czyż ją może cieszyć wiosna? On przecież kocha tamtą: płytką, złą i nawet niełądną".

Daleko biegną oczy, aż opierają się na widnokręgu swego bólu. Niewidzą rozszalałego flirtu umajonej ziemi.

Nie dla nich kwitną bzy.

* * *

Zmęczone powieki chorego powoli odmykają się. Z odrętwienia, osłabienia i smutku budzi go coś, co przypomina jakieś dobre chwile.

„Co tak pachnie? Skąd zjawił się ten urok, tchnący nadzieją i pociechą"? Szukają oczy z wysiłkiem, aż rozbłysły słabo jak słońce za chmurą... Bzy... I po długiej, bardzo długiej chwili chory wyszeptał: „Takbym chciał żyć".

* * *

Siostra Estela wracała, wolnym, strudzonym krokiem. Obeszła wiele domów i wsi, zdobywając kwiaty, które w świeżą szatę ubiorą ołtarz kościoła, czci Matki Przenajświętszej w tym miesiącu poświęcony.

Zatrzymała się na chwilę i przełożyła na drugie ramię snop bzów, który ciężył jej już dokuczliwie. Wszystko dokoła promieniało wdziękiem urody wiosennej, a bzy pachniały tak narkotycznie, że siostra Estela choć klasztor już był bardzo blizko, usiadła na wzgórku nieopodal drogi i uśmiechniętem spojrzeniem objęła: wzorzyste od kwiecia łąki, lasy podchodzące ku błękitnej rzece i wsie rozsnute w pasma zieleni i chat strzechatych.

Ku zapatrzonej w piękny, skrzący się od słońca krajobraz, z strojnej w majowe powaby ziemi, szły wpływy dysharmonijne i podstępne, uśpione myśli rozwijały loty i nie spostrzegła nawet kiedy zbiegły się i zagarnęły ją wspomnienia. Lata radości dziecięcych i swoboda wczesnej młodości, najbliższych jej prawie niewidziani, przesuwał się cały bieg ówczesnego życia, drobne sprawy i większe zdarzenia. Wiosna zwłaszcza była tam tak piękna: błękitna od niezapominajek, zarzucona kaczeńcem.

Rwała je garściami, plotła z nich wieńce, niosła w bukietach do domu dla matki. Jak żywy ukazał się dworek rodzinny; kwitną wokół niego teraz z pewnością jak i dawniej: grusze i jabłonie, bzy i czeremchy upojne.

Westchnęła siostra Estela. Na wszystko co ją otaczało w tej chwili, padł mroczny cień, a sercem zakonnicy wstrząsnęła bolesna, obezwładniająca tęsknota.

Ocknęła się jednak, podniosła z wysiłkiem i pochylona szła do bram klasztoru. Na progu cichej nawy kościoła stanęła i stała długo, wpatrzona w jeden punkt. Widać ukojenie i łaska spokoju musiały płynąć stamtąd, bo siostra Estela oderwała się od ściany, o którą wsparła ją bezsilność i iść poczęła tam właśnie, gdzie biała figura Matki Chrystusa wzywała ją ku sobie.

Uklękła, a złożywszy, rozmarzające pięk no ziemi, zapadła w ekstazę błagania.

„O Matko! Niech litość Twa przebaczy słabość moją"!

Czas płynął, a na stopniach Ołtarza, zasypanych biało-liljowemi bzami, leżała ciągle bez ruchu, głowa siostry Esteli roztopiona w skrusze.

MARJA KONASZEWSKA.

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Czwartek 9: Grzegorza z Naz. b. w., Geroncjusza b. m.
Wschód słońca 4.05, zachód 19.07.
Długość dnia 15 godzin i 2 min.

Piątek 10: Antonina b. w., Izydora włościanina, Mikołaja bon. b. w.
Wschód słońca 4.03, zachód 19.09.
Długość dnia 15 godzin i 6 min.

—oo—

ŚWIĘTO PATRONA KRAKOWA. We środe w dzień św. Stanisława, biskupa, patrona Krakowa, rozpoczęły się w kościele na Skałce, który nosi wezwanie Świętego męczennika. uroczystości. O godz. 6 i 9 rano odprawione zostały przez OO. Paulinów prymarja i wotywa. O godz. 10 ks. dr. Krzyszkowski T. J., odprawił pontyfikalną sumę. Kazanie wygłosił ks. red. Długosz. Mimo niepogody nabożeństw wysłuchały liczne rzesze krakowian. W niedzielę podąży z katedry wawelskiej do kościoła na Skałce tradycyjna procesja z cenną relikwją, Głową Świętego. — Równocześnie w katedrze na Wawelu odprawił Ks. Metropolita Sapieha pontyfikalną sumę. Kazanie wygłosił ks. infułat Ślepicki.

WYNIK ZBIÓRKI NA DAR NARODOWY 3-GO MAJA. Zbiórka na „Dar Narodowy 3-go Maja" przeprowadzona przez Tow. Szkoły Ludowej w dniach 3 i 5 maja w Krakowie przyniosła kwotę 5.120 złotych 58 groszy.

OTRZĘSINY ODBĘDĄ SIĘ NA TERENIE UNIWERSYTECKIM. W programie „Otrzęsin" zaszły pewne zmiany. Komitet organizacyjny projektował uprzednio urządzenie w ramach „Otrzęsin" średniowiecznego jarmarku na Małym Rynku. Ostatnio zmieniono ten projekt i jarmark odbędzie się ale na terenie ściśle uniwersyteckim pomiędzy gmachami Bibljoteki Jagiellońskiej, Collegjum Minus i Collegjum Phisicum. Całą tę przestrzeń. otoczoną starą architekturą uniwersytecką. wypełnią namioty. budy i kramy. Jarmark ma się rozpocząć wczesnym rankiem i trwać będzie cały dzień, niezależnie od rozgrywających się równocześnie innych punktów „Otrzęsin". — Program jarmarku ułożony jest wielce pomysłowo. Oprócz kramów z najróżnorodniejszemi przedmiotami artystycznemi, przewidziane jest rozbicie dużego namiotu Bratniej Pom. Ak. Sztuk Pięknych, w którym odbędzie się sprzedaż obrazów i rzeźb. Innego rodzaju atrakcją będzie strzelnica łucznicza z zawodami, dalej: loterje, popisy żonglerów, wreszcie artystyczne widowisko cyrkowe i intermedja średniowieczne w reżyserji art. dramatycznego Wł. Woźnika. Ponadto w tłum wmieszani będą wybitni aktorzy sceniczni, których zadaniem będzie utrzymanie humoru i pogody wśród zalegającej plac publiczności.

ZWALCZANIE WŚCIEKLIZNY U PSÓW. Zarząd miejski zawiadamia, że w związku z wygaśnięciem wścieklizny u psów w Dz. VI. Wesoła. uchyla wydane dla tej dzielnicy zarządzenia z tem, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów obowiązuje nadal.

WYSKOCZYŁ Z TRAMWAJU POD AUTO... We wtorek o godz. 17.30 Heiblum Izak, zam. przy ul. Czarnieckiego 8, jadąc tramwajem linji Nr. 2, na ul. Karmelickiej wyskoczył w czasie jazdy z tramwaju i wpadł pod przejeżdżającą dorożkę samochdową Nr. 71. Heiblum wskutek tego wypadku doznał szeregu obrażeń. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy. pozostawił go opiece domowej.

STRÓŻ OKRADAŁ SYSTEMATYCZNIE LOKATORA. Zatrzymano Kohuta Rudolfa, lat 39, dozorcę domu i Kohuta Stefana, lat 15, zam. przy ul. Kupa 7, obu pod zarzutem systematycznej kradzieży jabłek z piwnicy na szkodę Grünberga Izraela, zam. przy ul. Sebastjana 27, na ogólną kwotę około 2000 zł.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Marja Stuart" (gośc. występ Marji Malickiej i Zb. Sawana).
Piątek: „To więcej niż miłość".
Sobota: „Trafika pani generałowej" (premjera)

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Tarzan nieustraszony".
WANDA: „Wonder Bar" (Dolores Del Rio).
APOLLO: „Małe kobietki".
SZTUKA: „Roześmiane oczy".
UCIECHA: „Piotruś".
SŁONKO: I. „Królowa szybkości". II. „Na tropie złoczyńcy".
BAGATELA: „Kobieta Orchidea". Na scenie rewja: „Wszystko dla serca".
ADRIA: „Wesoła wdówka".
PROMIEŃ: „Jej wysokość całuje" i „Śmierć odpoczywa".

—xx—

OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP MARJI MALICKIEJ I ZBYSZKA SAWANA. Dzisiaj w czwartek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, po raz ostatni wspaniała tragedja Fr. Schillera „Marja Stuart" w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego. W sztuce tej pożegna się z publicznością krakowską znakomita artystka Teatru Narodowego w Warszawie Marja Malicka w świetnej kreacji roli tytułowej oraz Zbyszko Sawan (Mortimer). — Jutro w piątek po cenach zniżonych, cieszącą się wielkiem powodzeniem sztuka „To więcej niż miłość" Bus-Fekete'go, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, z pp.: Jaroszewską, Karbowskim, Ankwicz-Szyjkowską, Burnatowiczem w rolach głównych.

„T. 4." ZESPÓŁ REWELLERSÓW KOBIECYCH pod dyr. Wandy Vorbond-Dąbrowskiej, wystąpi w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze.

MARY WIGMAN, świetna tancerka drezdeńska oraz jej zespół taneczny. złożony z 15 osób, wystąpi we wtorek 14 bm. w Starym Teatrze.

—oOo—

Napad rabunkowy na listonosza w domu przy ul. Sławkowskiej.

We środę około godz. 11. listonosz pieniężny **Franciszek Bezwiński** udał się na ul. Sławkowską do domu Nr. 14. celem doręczenia mieszkańcowi tej kamienicy szewcowi, **Wilhelmowi Klausnerowi, kwoty 100** zł., przekazanej mu przez krewnych z Wadowic. Klausner zajmuje mieszkanie na II. piętrze. Gdy listonosz opuścił mieszkanie adresata **natknął się na schodach na dwóch osobników, z których jeden zapytał go o jakiegoś lokatora kamienicy. wymieniając zmyślone nazwisko. Gdy listonosz zatrzymał się, drugi osobnik uderzył go kastetem w szczękę i usiłował wyrwać mu torbę, w której znajdowało się 4.691 zł. Na krzyk napadniętego wybiegli mieszkańcy kamienicy, co widząc rabusie, rzucili się do ucieczki. Jednemu powiodło się, drugiego zaś mieszkańcy kamienicy przytrzymali do przybycia policji,** zamykając mu przed nosem bramę domu.

Równocześnie **pospieszono z pomocą listonoszowi Bezwińskiemu, który odniósł ranę tłuczoną szczęki.** Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło rannego listonosza na klinikę chirurgiczną. **Na szczęście rana nie okazała się ciężką, tak. że Bezwiński, po opatrzeniu, udał się do domu.**

Bezpośrednio po wypadku na miejsce napadu zjawili się **nadkomisarz Pollak. kom. Cygan** i kier. I. komisarjatu **kom. Stasiak.**

Wstępne dochodzenia wykazały, że aresztowanym sprawcą napadu jest 22-letni **Dawid Chaim Eichenwald,** drukarz z Tarnowa, u którego w czasie rewizji znaleziono kastet. Władze policyjne są na tropie drugiego sprawcy.

Ofiara napadu listonosz Fr. Bezwiński. liczy lat 59. Podkreślić należy **dzielną jego postawę w czasie napadu. Mimo bolesnego ciosu, otrzymanego od napastnika. nie pozwolił on wyrwać sobie niesionych pieniędzy.**

Wieść o napadzie rozeszła się szybko po Krakowie. wywołując u mieszkańców smutne refleksje na temat bezpieczeństwa w mieście. Przypominano powszechnie niedawne napady Maliszów, oraz Szenkirzyka i towarzyszy.

Ku likwidacji zatargu w Krak. świecie artystycznym.

Onegdaj odbyło się w sali Związku Zaw. Artystów Plastyków zebranie plastyków, oraz licznych rzesz inteligencji w sprawie bojkotu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim. Po referatach, oświetlających sprawę i ożywionej dyskusji uchwalono wezwać Wydział Związku Zawod. Art. Plast. **do spotęgowania akcji przeciwko obecnej Dyrekcji Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych przez skompletowanie Komitetu bojkotowego przedstawicielami wszystkich Grup Artystycznych** i do przystąpienia do walki o: **1) Przyjęcie wszystkich członków Związku w skład członków Towarzystwa, 2) Zarząd składający się z przedstawicieli wszystkich ugrupowań artystycznych, 3) Dopuszczenie wszystkich artystów do wystaw i o zwrot kosztów tychże, 4) Równomierny podział subsydjów i nagród wśród wszystkich artystów, 5) Jury złożone z przedstawicieli wszystkich ugrupowań artystycznych,** 6) Wolny wstęp dla członków związków robotniczych na wystawy, oraz o wydanie odezwy w sprawie Towarzystwa do szerokiej Publiczności i do członków Towarzystwa.

Następnie również przez aklamację, jak wnioski poprzednie, uchwalono wysłać do Min. W. R. i O. P. depeszę z prośbą o możliwe rychłe przysłanie przyobiecanej Komisji Ministerjalnej dla zbadania i załatwienia zatargu Artystów Plastyków z Dyrekcją T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Patrole sanitarne będą lustrować Kaźmierz.

Na organizacyjnem posiedzeniu Komitetu wykonawczego dla propagandy czystości w Krakowie, powołanego do życia w związku z „Dniami Krakowa", postanowiono urządzić **zebranie właścicieli realności, dozorców domowych, dorożkarzy i szoferów**, poświęcone zagadnieniom czystości. Również w szkołach wygłoszone zostaną **odczyty** na temat czystości, oraz odpowiednie urządzone **konkursy.** Kongregacja Kupiecka utworzy szereg **komisyj dwu-osobowych**, które zwracać będą uwagę na czystość w lokalach handlowych. Ponieważ powszechnie wiadomem jest, że do najbrudniejszych należy dzielnica żydowska, Komitet wyda do ludności tej dzielnicy odezwę w języku polskim i żydowskim, oraz urządzi zebrania w sprawie prop. czystości, na których rzeczowe referaty wygłoszą lekarze. — Wreszcie w dzielnicach tych utworzone będą **patrole sanitarne**, złożone ze studentów medycyny, w celu **kontrolowania mieszkań** i pouczania ludności o przestrzeganiu czystości ciała, odzieży, mieszkań itp.

Imponująca wystawa widoków starego Krakowa.

Jedną z największych atrakcyj „Dni Krakowa" będzie wspaniała wystawa p. n. „Stary Kraków", nad której zorganizowaniem pracuje od dłuższego czasu Tow. Mił. Krakowa wraz z Dyrekcją Archiwum Akt. dawnych m. Krakowa. Codziennie napływają zgłoszenia eksponatów z całej Polski, które rozpatrywane są przez specjalną komisję naukową.

Ponieważ rychło nastąpi otwarcie wystawy, na której znajdzie się wiele widoków starego Krakowa, dotychczas nie znanych szerszemu ogółowi. — przeto Komitet Wystawy pod przew. prez. Kaplickiego zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich posiadaczy widoków dawnego Krakowa, aby zechcieli jaknajrychlej przesłać wykaz eksponatów. które chcą wystawić, a to w celu ujęcia ich w ewidencję, niezbędną do naukowego opracowania katalogów wystawy, której otwarcie uroczyste nastąpi w pierwszym dniu „Dni Krakowa", tj. 19 czerwca. — Zgłoszenia należy kierować pod adresem Komitetu Wystawy „Stary Kraków", Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa, ul. Sienna 16, tel. 130-13.

Z DZIAŁALNOŚCI KRAK. KOMITETU TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Według zestawienia budżetowego Krak. Komitetu okr. Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych za rok 1934 przychody Tow. oraz rozchody wyniosły kwotę **752.903 zł. 46** gr. Towarzystwo w ub. roku udzieliło pożyczek na budowę szkół w wysokości **494.500** zł.. oraz bezzwrotnych zasiłków w wysokości **6.300 zł.** Niezależnie od tego udzieliło **34.250** zł. na remont szkół uszkodzonych przez powódź. Akcją Towarzystwa było objęte **17 obwodów szkolnych. Wykończono 104 budynki szkolne a 317 izb szkolnych** Ilość członków Towarzystwa wynosi **45.874 w 1810 Kołach i 1779 Delegaturach.** Projekt preliminarza na rok 1935 przewiduje przychody **w wysokości** 1.003.004 zł. 82 gr. Według zestawień Towarzystwa w okręgu szkolnym krak. **zachodzi** potrzeba budowy około 10.000 sal **szkolnych,** co ma być rozłożone na dłuższy okres **czasu.** Na czele nowo-wybranego zarządu stanął kurator **Godecki.**

—ooo—

Pielgrzymka do Rzymu na Zielone Świątki.

Na nadchodzące Zielone Świątki jest organizowana popularna pielgrzymka do Rzymu, która odbędzie się w okresie od 4 do 14 czerwca. Pielgrzymka oprócz Rzymu. w którym zabawi **3 dni** i gdzie będzie przyjęta na specjalnej **audjencji** u Ojca Świętego. odwiedzi Padwę, gdzie jest **grób** św. Antoniego, zwiedzi Florencję. Wenecję, Neapol i Wiedeń.

Cena udziału w pielgrzymce wynosi od **zł. 395.**

Z Katowic do Wiednia i z Wiednia do Katowic zostaną uruchomione dla wygody pielgrzymów wagony sypialne III kl. za **opłatą** zł. 18 za miejsce.

Zapisy i informacje: Wagons-Lits'/Cook. Sławkowska 12.

AKADEMICKA PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.

W sobotę 11 bm. o godz. 23 wyruszy z Krakowa wielka pielgrzymka akademicka do Częstochowy, organizowana przez Sodalicję Marjańską Akademików. Powrót z Częstochowy nastąpi o godz. 17 w niedzielę. Koszta uczestnictwa 6 zł. Zapisy przyjmują organizatorzy codziennie przy stoliku w westibulu Coll. Nov., między godz. 8—14.

Odczyty.

TOMASZA BRADWARDINY „TRACTATUS DE CONTINUO", niewydany rękopis XIV w. (przyczynek do teorji ciągłości), odczyt pod powyższym tytułem wygłosi we czwartek 9 bm. o godz. 18 w Towarzystwie filozoficznem (Piłsudskiego 4) Dr. Edward Stamm.

„Z DZIEJÓW WŁOSKIEGO KRAKOWA — STYL SANTI GUCCI" Odczyt na powyższy **temat** wygłosi ks. prof. dr. Kruszyński w **piątek 10 bm.** o godz. 19 w sali 66 Coll. Nov.

Sport.

Stan tabeli o mistrzostwo ligi.

Po niedzielnych dwóch meczach o **mistrzostwo** Ligi, na pierwsze miejsce wysunęła się **lwowska Pogoń.** W tabeli uwzględniamy wynik **uzyskany** z Legją na boisku, tj. 1:0 dla Pogoni, możliwe jednak, że wydział gier i dyscypliny zweryfikuje zawody jako walkower dla Pogoni.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Pogoń	5	7:3	8:5
3) Garbarnia	4	6:1	6:2
2) Ruch	4	6:2	15:6
4) Warta	3	5:1	8:2
5) Wisła	4	4:4	10:9
6) Ł. K. S.	4	4:4	7:9
7) Legja	3	3:3	4:1
8) Cracovia	4	2:6	5:12
9) Śląsk	3	2:4	3:9
10) Warszawianka	3	1:5	3:6
11) Polonja	3	0:6	1:9

REPREZENTACJA TENISOWA POLSKI NA MECZ Z AFRYKĄ.

Zestawiony został definitywnie skład **polskiej** reprezentacji tenisowej na mecz z Afryką Południową o puhar Davisa. W skład jej wejdą: Tłoczyński, Hebda, Tarłowski i Wittman. Podział ról nastąpi dopiero w ostatniej chwili przed **meczem.**

PIŁKARSKI MISTRZ HISZPANJI.

W piłkarskich rozgrywkach o mistrzostwo Hiszpanji na rok 1934-35 nastąpiło rozstrzygnięcie. Wielokrotny mistrz Hiszpanji, **FC Madryt,** ustąpił w tym roku pierwszego miejsca zespołowi **SC Sevilla,** sam — zajmując drugie miejsce, przed 3) Oviedo Bilbao i 4) Barcelona.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKICH DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Na Walnem Zebraniu Oddziału Krakowskiego Związku Dziennikarzy Sportowych uchwalono votum nieufności wiceprezesowi Statterowi w związku z jego sporem z red. Obrubańskim. Na czele nowego zarządu stanął dr. Obrubański. Wiceprezesami zostali red. Długoszewski i dr. Leser. Sekretarz Połuchowicz. skarbnik Radwański. członkowie Zarządu Kałuża i Chruściński.

ANGLICY BIJĄ MISTRZA AUSTRJI. W Wiedniu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy zawodową drużyną angielską **Manchester City** a mistrzem Austrji **Rapidem.** Zwycięstwo odnieśli Anglicy w stosunku 5:3 (2:2).

FENOMENALNY WYNIK. W Kolumbji (stan Montana) lekkoatletka Helon Stephans uzyskała w biegu na 50 metrów fenomenalny wynik **5,9** sek.; wynik ten jest lepszy od oficjalnego **rekordu** światowego Mejzlikowej — **6,4** sek.

Życie gospodarcze.

Zniżka opłat portowych w Gdyni.

AKCJA OBRONNA WOBEC DEWALUACJI GULDENA.

Podjęto prace nad rewizją **opłat portowych i transportowych w Gdyni,** które mają być obniżone ponad 15%. **Ma to na celu przeciwdziałanie upośledzeniu portu gdyńskiego w stosunku do Gdańska po dewaluacji guldena.**

Fatalny stan zdrowotny nauczycielstwa.

ALARMUJĄCE UCHWAŁY ZWIĄZKU LEKARZY R. P. LEKARZE PRZECIW „LEKARZOWI DOMOWEMU". — ORGANIZACJA POMOCY LEKARSKIEJ DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU.

Walny zjazd związku lekarzy państwa polskiego wystąpił — jak donosiliśmy w energicznej formie przeciw stosunkom, w jakich pracują lekarze ubezpieczalni społecznych, grożąc nawet przerwaniem pracy w ubezpieczalniach, o ileby warunki te nie uległy zmianie w nowej umowie zbiorowej.

Wśród uchwał powziętych na zjeździe wyróżnia się stanowcze **potępienie przez zjazd instytucji „lekarza domowego** wprowadzanej obecnie na terenie całego kraju. Odnośna rezolucja brzmi: „Solidaryzując się z uchwałą głównego komitetu lekarzy ubezpieczalni społecznych z dnia 1 grudnia 1934 roku, wypowiadającą się **negatywnie co do samej organizacji lekarza domowego, typu proponowanego i realizowanego przez władze ubezpieczeniowe** — zjazd stwierdza, że organizacja lecznictwa ubezpieczeniowego winna zrealizować ustawowo przewidzianą **zasadę wolnego wyboru lekarza,** utrzymać w szerokim zakresie **lecznictwo specjalistyczne** i odciążyć lekarzy od czynności administracyjnych".

Jedna z uchwał zjazdu porusza zagadnienie organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników samorządowych, którą to kwestję ujmuje następująco:

„Wobec mającego nastąpić z dniem 1-go lipca br. wyłączenia pracowników samorządowych z przymusu ubezpieczenia na wypadek choroby podkreśla z całym naciskiem **konieczność wprowadzenia w mającej powstać organizacji pomocy lekarskiej pracownikom samorządowym, zasady wolnego wyboru lekarza, przyczem Związek Lekarzy Państwa Polskiego zgłasza gotowość współpracy z mającą powstać organizacją pomocy lekarskiej i z otrzymanego na ten cel ryczałtu** — pokrycia wszystkich wydatków, związanych z udzieleniem pomocy lekarskiej we **własnej administracji i na własną odpowiedzalność".**

Znamienną jest uchwała w sprawie fatalnego stanu zdrowotnego nauczycielstwa i niebezpieczeństw grożących młodzieży szkolnej: Uchwała ta brzmi:

„Wobec stosunkowo częstych wypadków otwartej gruźlicy wśród czynnego personelu nauczycielskiego, ochroniarek i służby szkolnej, a tem samem istniejącego niebezpieczeństwa masowego zakażenia młodzieży szkolnej, zaleca Zarządowi Głównemu interwencję u odpowiednich władz rządowych i samorządowych w formie memorjału o potrzebie wydania zarządzeń wprowadzających.

a) dokładne nowoczesne badanie płuc z zastosowaniem badania Rentgena, osób wstępujących do zawodu nauczycielskiego (nauczycieli, lekarzy szkolnych, ochroniarek, służby szkolnej),

b) dokonywanie przynajmniej co trzy lata dokładnej kontroli stanu płuc u osób wyżej wymienionych, pełniących swe obowiązki,

c) udzielanie urlopów zdrowotnych do trzech lat dla wyżej wymienionych w razie choroby, celem umożliwienia zupełnego wyleczenia, wzgl. doliczenia lat służby do uzyskania pełnej emerytury.

Pozatem zjazd postanowił podjąć kroki u czynników miarodajnych o likwidację akademji stomatologicznej w Warszawie w jej obecnej postaci i o włączenie studjów stomatologicznych do wydziałów lekarskich uniwersytetów polskich.

Uchwały zjazdu lekarzy, poruszające szereg istotnych zagadnień społecznych wywołały duże wrażenie nietylko wśród bezpośrednio zainteresowanych czynników ale także wśród szerszych sfer społeczeństwa.

Nie będzie zniżek kolejowych w głównym sezonie kuracyjnym.

Ministerstwo Komunikacji rozstrzygnęło sprawę zniżek kolejowych przy wyjazdach do uzdrowisk w roku bieżącym.

Jako okres zniżek wyznaczono czas **od 1 maja do 15 czerwca i od 1 września do 1 października. W głównym okresie kuracyjnym od 16 czerwca do 31 sierpnia zniżki kolejowe nie będą wydawane.**

Zniżki wynoszą **50% dawnej taryfy, czyli 33% taryfy obecnej** i przyznawane będą z miejscowości kuracyjnych po conajmniej 10-dniowym pobycie do miejscowości stałego zamieszkania, w razie jeżeli jest ono oddalone conajmniej 80 km. **Przerwa jazdy jest niedopuszczalna.**

UŁATWIENIA PRZY SPŁACIE PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych wyjaśnienie, że **należy nadal załatwiać podania o ulgi w państwowym podatku od nieruchomości, z powodu ubytku w komornem wskutek nieściągalności, niewynajęcia, jak również pobierania komornego niższego od przyjętego za podstawę wymiaru** i umarzań w ramach zaległości odpowiedniej części tego podatku we własnym zakresie działania izb skarbowych. Celem zapobieżenia możliwości ponawiania przez płatników słusznych i niejednokrotnie uzasadnionych zażaleń, mimo wniesienia podań o ulgi, władze skarbowe prowadziły nadal egzekucyjne ściąganie. Izby skarbowe mają wydawać urzędom skarbowym zarządzenia, aby natychmiast po otrzymaniu podania, samodzielnie je załatwiały.

463 TYS. BEZROBOTNYCH.

Liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 4 maja wynosiła 463.799, spadła zatem w ciągu ubiegłego tygodnia o 12.471.

NATYCHMIASTOWE ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ.

Sąd Najwyższy orzekł, że pracodawca upoważniony jest do niezwłocznego **rozwiązania umowy z pracownikiem za znieważenie go przez pracownika.** Prawo to przysługuje pracodawcy bez względu na to, czy wykroczenie pracownika przeciwko jego czci miało tło prywatne, czy pozostawało w związku ze stosunkiem pracy.

KIEDY WDOWA PO PRACOWNIKU nie ma prawo do renty?

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie w sprawie **prawa do renty wdowiej z tytułu ubezpieczeń społecznych.** Zawarcie z ubezpieczonym związku małżeńskiego **po ukończeniu 55 lat życia** jest okolicznością **wykluczającą prawo do renty wdowiej** z tytułu ubezpieczenia pracownika umysłowego. Obojętne jest, czy zawarcie związku małżeńskiego nastąpiło **przed czy po pierwszym stycznia 1928 r.,** w którym to dniu wszedł w życie dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Trochę komunizmu dla chłopa.

Parokrotnie zwracaliśmy w „Głosie Narodu" uwagę na pewne komunizujące nastroje na wsi, — ściśle mówiąc: na pewne próby zaszczepienia młodemu pokoleniu wsi komunizujących haseł i idei.

Jest kilka środków tego rodzaju agitacji. Przedewszystkiem „Związek Młodzieży Wiejskiej", znany pod nazwą **„Wici"** (od organu z tą nazwą), związek kół młodzieży wiejskiej kierowany przez paru działaczy „Stronnictwa Ludowego" (p. Babski, M. Malinowski, M. Rataj)... Zdaje się jednak, że w ostatnim czasie zaczął się w tej organizacji odwrót od kolektywistycznego programu. W miesięczniku „Młoda Myśl Ludowa" (nr. 3.) kilku autorów zajmuje się zagadnieniem „przyszłego" ustroju rolnego w Polsce i wszyscy wypowiadają się przeciw kolektywizmowi rolnemu. Tylko jeden z nich (p. N. Kasperek) w artykule p. t.: **„Parcelacja, czy uspołecznienie?"** — przechyla się lekko ku formom kolektywistycznym... Krytykuje więc ostro dotychczasową parcelację wielkiej własności.

„Parcelacja — pisze — to jest do pewnego stopnia luksus, na jaki przy naszym stanie majątku narodowego i ubóstwie społeczeństwa pozwolić sobie nie możemy. Czyż rozbieranie istniejących zabudowań dworskich i tworzenie po polach nędznych osad nie jest marnotrawstwem najwyższego stopnia i wyrzucaniem w błoto krwawo zapracowanych groszy?"

Oczywiście nie jest p. Kasperek za zostawieniem obecnego ustroju własności rolnej. Przeciwnie, domaga się wywłaszczenia wielkiej własności. Tylko wbrew zwolennikom parcelacji i tworzenia indywidualnych gospodarstw chłopskich na rozparcelowanych gruntach stawia następujące żądanie:

„wstrzymanie się od parcelacji, uspołecznienie wielkiej własności ziemskiej i gospodarowanie na (tym) majątku jako całości".

Krótko mówiąc: nie parcelować, lecz majątek wywłaszczony zorganizować jako „spółdzielnię". Zdaje sobie sprawę z tego, że **to właściwie „kołchoz sowiecki".** Ale broni się, że myśli o „kolektywizacji dobrowolnej", a owe majątki możnaby nazywać „wspólnotą", „chłopską zgodą" itp..

Przeciw podobnym koncepcjom wypowiada się zdecydowanie p. M. Malinowski (z b. „Wyzwolenia"). Sądzi, że doświadczenie „od prastarych czasów" po dziś dzień uczy, iż kolektywizm na roli jest niemożliwy; zachwala natomiast spółdzielczość.

„Wici" — jak widać — są dość ostrożne w propagowaniu haseł kolektywizmu, czy komunizmu. Jest za to drugi ośrodek „myśli chłopskiej", który te hasła próbuje dość otwarcie krzewić i zalecać. Jest to grupka literatów „chłopskich", której przewodniczy p. M. Czuchnowski.

Przez pewien czas grupka ta wydawała pismo p. t.: **„Wieś i jej pieśń".** W gronie redakcyjnem zaszły jednak jakieś konflikty wewnętrzne, **grupka rozłamała się,** a poszczególni jej **członkowie chodzą** luzem. P. Czuchnowski **przyłączył się** do miesięcznika warszawskiego **p. t. „Akcja Literacka"** z wybitnem prosowieckiem nastawieniem.

Miesięcznik ten postawił sobie za cel tworzenie „kultury proletarjackiej", „socjalistycznej", „rewolucyjnej". Ale nietylko w masach robotniczych. Także i w masach chłopskich. Rej w tem piśmie wodzi p. M. Czuchnowski w towarzystwie p. Litauera (!).

Młodzi ci — zdaje się — ludzie są pod urokiem Rosji bolszewickiej, a rewolucja wydaje się im jedyną drogą do tego „raju"... **„Jedynie rewolucja** — czytamy tam, **potrafi zburzyć obecny ustrój".**

Młodzi ci ludzie uważają się za awangarde „rewolucyjnej walki proletarjatu wiejskiego", — sądzą, że otrzymali „zamówienie" na nową poezję i nową książkę i nową kulturę ze strony tego proletarjatu. Zgóry patrzą na „Stronnictwo Ludowe", — o II-ej Międzynarodówce socjalistycznej sądzą, że „już dawno zbankrutowała"! Żywotną jest tylko III Międzynarodówka, Komintern.

Są bardzo rewolucyjni... Z „satysfakcją proletarjacką" podają szczegół ujawniony przez literata „ludowego" p. Skuzę w odczycie w Warszawie, że **chłopi ropczyckiego powiatu**

„zdobyli się na oryginalny czyn, wystawiając pomnik z kamienia swemu bojowemu przodkowi Jakóbowi Szeli. Oczywiście zauważa smętnie „Akcja Literacka" — władze pomnik ten usunęły".

Redakcja tego „proletarjackiego" pisma otacza głowę Szeli glorją i robi z niego „bojownika" o sprawę chłopską. Nie wie — bo i skądby mogła o tem żydowska redakcja wiedzieć — że Jakób Szela i jako chłop i jako człowiek nie ma warunków zostania bohaterem chłopskim. Brał pieniądze od Austrji więc rżnął „panów". Gdyby dziś Rosja bolszewicka dała na ten cel pieniądze, znalazłaby także jakichś Byków i Maczugów, którzyby tę robotę także „w porządku odstawili". Ale pomnik toby mu już chyba na Czerwonym Placu w Moskwie należało stawiać, nie w żadnych Ropczycach.

Całe szczęście, że „Akcja Literacka" nic wspólnego nie ma z duszą chłopską. Jest jej kompletnie obca, jak obcym jej jest jakiś p. Litauer i p. Czuchnowski, który opisuje szeroko i długo, jak to jest krzywdzony przez burżuazję, choć ma za sobą 5 książek poezji, jedną broszurę, setkę artykułów. — Oczywiście cierpi spowodu swego „marksizmu"... Jest to o tyle dziwne, że — jak donosi „Młoda Myśl Ludowa" p. Czuchnowski razem z posłem Wroną objeżdża powiat krasnostawski, — przypuszczać więc można, że jakieś „engagement" ma.

Takie to są w tej chwili działające na wsi ośrodki agitacji komunizującej. Może nie tak znów szkodliwe, ale jednak charakterystyczne, jako objaw ideologicznego i moralnego chaosu w Polsce.

W. Z.

Kwalifikacje kandydatów do Senatu.

Celem uzupełnienia wczorajszych wiadomości podajemy część projektu ordynacji wyborczej odnoszącej się do **kwalifikacji kandydatów do Senatu.**

Prawo wybierania do Senatu będą mieli: — **z tytułu zasługi osobistej — obywatele,** odznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militari, Krzyżem lub Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi. **Z tytułu zaufania obywateli** — a) obywatele, piastujący stanowisko z wyboru w samorządzie terytorjalnym, a mianowicie: członkowie rad wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich, tudzież członkowie zarządów miejskich; b) obywatele, piastujący stanowiska z wyboru we władzach szkół akademickich (rektorzy i członkowie senatów tych szkół); c) obywatele piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie zawodowym (członkowie izb lekarskich, adwokackich i notarjalnych); d) obywatele, piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie gospodarczym, oraz w zarządach zrzeszeń gospodarczych z tym samorządem związanych, a mianowicie członkowie władz izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, przewodniczący zarządów podstawowych komórek organizacyjnych, zrzeszeń przemysłowych, cechów, rzemieślniczych związków gospodarczych, oraz organizacyj i kółek rolniczych, tudzież członkowie zarządów wyższych szczebli organizacyjnych pracowniczych związków zawodowych, tudzież członkowie zarządów wyższych zrzeszeń i f) przewodniczący zarządów podstawowych komórek organizacyjnych stowarzyszeń wyższej użyteczności, tudzież członkowie zarządów wyższych szczebli organizacyjnych tych zrzeszeń.

Prawo wybierania nie służy jednak tym obywatelom, którzy nie ukończyli lat 30.

Prawo wybieralności do Senatu służy natomiast każdemu obywatelowi mającemu prawo wybierania do Sejmu, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 40.

Kraków wybierać będzie tylko dwóch posłów.

W myśl ogłoszonego projektu ordynacji wyborczej Warszawa podzielona będzie na 6 okręgów wyborczych, co oznacza, że wybierać będzie 12 posłów (dotąd 14), miasto Łódź stanowić będzie 3 okręgi wyborcze, czyli wybierać będzie 6 posłów (dotąd 7).

Jaskrawą jest **różnica między Lwowem a Krakowem,** wprowadzoną przez projekt ordynacji wyborczej. Dotąd oba te miasta wybierały po 4 posłów. Obecnie Lwów stanowić będzie 2 okręgi, wybierające 4 posłów, zaś **Kraków tylko 1 okręg o 2 posłach.**

Tak więc Kraków, w przeciwieństwie do innych miast, będzie miał **reprezentację parlamentarną zredukowaną o 50 procent.**

Powiaty krakowski i chrzanowski stanowić będą 1 okręg dwumandatowy.

„Fachowiec". Na ogłoszenie, że redakcja poszukuje siły, któraby załatwiała dział odpowiedzi redakcyjnych, zgłasza się starszy pan.

— Czy czuje się pan na siłach, żeby odpowiadać na niemożliwe pytania?

— Oczywiście. Jestem ojcem ośmiorga dzieci.

Francuskim dziennikarzom wstęp do Sowietów wzbroniony.

Paryż, 8. 5. (PAT). „Le Matin" donosi, że redaktorzy tego pisma **nie będą mogli towarzyszyć min. Lavalowi w podróży do Moskwy, ponieważ Sowiety odmówiły im wizy.**

SOLIDARNOŚĆ PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż. (PAT). Sprawa odmówienia wiz wjazdowych do ZSRR. niektórym dziennikarzom francuskim jest przedmiotem ożywionych komentarzy **całej prasy.** „Le Matin" zamieszcza z tego powodu energiczny protest, do którego przyłącza się „Le Journal", przypominając, że i jego przedstawicielowi odmówiono wizy. „Le Journal" pisze: Nawet jeśliby ambasada ZSRR. cofnęła swą decyzję **postanowiliśmy nie wysyłać naszych przedstawicieli do Moskwy.**

„Le Figaro" **solidaryzuje się** z zainteresowanemi w tej sprawie dziennikami, podkreślając, że odmowa udzielenia wiz jest sprawą dotyczącą **całej prasy francuskiej.**

„Le Petit Parisien" stwierdza, że czynienie jakichkolwiek różnic przy udzielaniu wiz **nie może być tolerowane.** Jeśli rząd sowiecki trwać będzie przy swojej decyzji, jest rzeczą prawdopodobną, że **większość dzienników francuskich wyrzeknie się wysłania swych przedstawicieli do Moskwy.**

Wizyty prof. Piccarda w Warszawie.

Warszawa, 8. 5. (PAT). Prof. **Piccard** oraz p. **Tilgenkamp** przyjęci zostali na audjencji na Zamku przez Prezydenta Rzpltej.

Z zamku prof. Piccard udał się **do Belwederu,** gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej. Następnie prof. Piccard złożył wizytę szefowi departamentu aeronautyki min. spraw wojskowych gen. pilotowi inż. L. Rayskiemu, oraz udał się do LOPP., gdzie w zastępstwie nieobecnego prezesa prof. Piccarda przyjął wiceprezes Zarządu Głównego LOPP. **płk. inż. Moniuszko.**

Likwidacja kół seniorów „Legjonu Młodych".

Warszawa, 8. 5. (PAT. Zarząd koła seniorów okręgu stołecznego „Legjonu Młodych" na posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym, postanowił zwołać w najbliższym czasie **walne zgromadzenie koła w celu jego likwidacji,** zgodnie z art. 6-tym statutu, **dokumentując tem swą solidarność ze stanowiskiem zajętem wobec „Legjonu Młodych" przez czołowe osobistości obozu prorządowego.**

Uchwałę powyższą podpisali: **dr. Klechniowski Zygmunt, Stefan Sieradzki major, Ksawery Stefański, Stanisław Zadrużny i inni.**

Zdenerwowanie prasy niemieckiej

z powodu przyjazdu min. Lavala do Warszawy.

Warszawa, 8. 5. (Telef.). Jak już wiadomo, w piątek wieczorem przybędzie do Warszawy francuski minister spraw zagr. **p. Laval.** Dotąd niewiadomo, czy **będzie on w Belwederze.** Zapowiedziany jest przyjazd wraz z ministrem 25 **dziennikarzy, publicystów i fotografów,** z których wielu było już w roku ubiegłym za pobytu w Warszawie min. Barthou.

Panuje przekonanie, że wizyta min. Lavala będzie poświęcona **wyjaśnieniu stosunków sojuszniczych polsko-francuskich na tle nowego traktatu francusko-sowieckiego. Zwraca uwagę zdenerwowanie prasy niemieckiej w związku z tą wizytą,** prasa ta bowiem obawia się, że wizyta przyczyni się **do wzmocnienia stosunków między Polską a Francją.**

Front komunistyczno-socjalistyczny

przy wyborach we Francji.

Paryż, 8. 5. PAT.) Uwagę francuskich kół politycznych zajmuje obecnie **sprawa ukształtowania się sojuszów wyborczych** podczas głosowania balotażowego do rad miejskich.

„L'Information" zaznacza, że w wielkich ośrodkach przemysłowych **stwarza się wspólny front socjalistyczno-komunistyczny.** W departamencie Sekwany zyskują na tem przeważnie **komuniści,** podczas gdy w departamencie Nord sojusz ten wyjdzie na korzyść **socjalistów.** W departamencie Rhone dojdzie prawdopodobnie do utworzenia bloku **socjalistów i komunistów. W Lyonie radykali mają zapewnioną większość.**

W wielu miejscowościach **radykali tworzą blok z Alliance Democratique,** a w niektórych miastach, jak np. w Grenoble współpracować będą nawet z jeszcze bardziej **umiarkowanemi elementami.** W innych miejscowościach jak w Clemont Ferrand doszło już nawet do utworzenia list **„Unji Narodowej",** których skład ustalono **na podobieństwo obecnego rządu.** Taktyka radykalna **nie jest jednolita.** W niektórych miastach stosuje się politykę **kartelu lewicy.** W niektórych miejscowościach doszło nawet do stworzenia t. zw. **list antyfaszystowskich,** na których figurują **kandydaci socjalistyczni, komunistyczni i lewicowo-radykalni.** Tego rodzaju listy mają powstać w niektórych wielkich miastach np. **w St. Etienne** i w gminach położonych **na południowym wschodzie i w Sabaudji,** gdzie parlamentarzyści radykalni podpisali niedawno manifest **opowiadający się za unją lewicy.**

POTWIERDZENIE PRASY SOCJALISTYCZNEJ I KOMUNISTYCZNEJ.

Paryż, 8. 5. (PAT.) „Le Populaire" i „L'Humanite" ogłosiły jednobrzmiące oświadczenia, iż podczas głosowania balotażowego **kandydaci socjalistyczni i komunistyczni będą się nawzajem popierali ustępując na rzecz kandydatów mających większe szanse zwycięstwa.**

—o—

Okręgi wyborcze dla mniejszości narodowych.

Warszawa, 8. 5. (Telef.) Po ogłoszeniu zasad ordynacji wyborczej najwięcej zainteresowania wywołała **sprawa podziału kraju na okręgi wyborcze.** Ordynacja ma podzielić Warszawę na 6 okręgów wyborczych, zatem stolica posiadać będzie **12 mandatów, z tego jeden na Pradze.** Łódź będzie miała **trzy okręgi,** innym miastom jak Lwów, Kraków, Poznań, Wilno przydzielono **po 2 posłów. Katowice** nie stanowią osobnego okręgu, gdyż dodane im będą przylegające powiaty. Na jeden okręg przypada mniej więcej **ta sama liczba ludności.** W województwach centralnych i wschodnich jeden okręg obejmie **3 do 4 powiatów,** zaś w zachodnich **5 do 6,** gdyż powiaty są tam mniejsze, niż w reszcie Polski. Dla ludności żydowskiej przypadną **trzy okręgi. Warszawie** będzie wydzielony jeden okręg z komisarjatów, posiadających większość ludności żydowskiej, pozatem żydzi będą posiadali po okręgu **we Lwowie i Łodzi. Ludność ruska znajdzie zabezpieczenie swego przedstawicielstwa w województwach południowo-wschodnich.**

O wiele trudniej **będzie zdobyć mandat ludności niemieckiej w dzielnicach zachodnich,** gdzie okręgi obejmują miasta i wsie a wszędzie w nich jest przytłaczająca większość ludności polskiej. Do uzyskania większości trzeba będzie uzyskać conajmniej **15.000 głosów.** O ile nie zajdzie ten wypadek **będą musiały być** dokonane wybory ściślejsze. W razie wygaśnięcia mandatu lub utraty mandatu przez **posła,** wybory uzupełniające odbędą się dopiero wtedy, gdy skład Sejmu skutkiem ubytku posłów **zmniejszy się o 1/10, to jest o 20 posłów.** Natomiast, jeżeli z powodu wygaśnięcia lub utraty mandatu pewien okręg utraci obu **posłów,** to w takim razie w danym okręgu **muszą być przeprowadzone wybory.**

—oo—

Wielkie nadużycia podatkowe

firmy Holenderskiego w Warszawie.

Warszawa, 8. 5. (Telef.) Sędzia śledczy w Sosnowcu **Nowak** prowadzi dochodzenia w sprawie **nadużyć podatkowych firmy Holenderskiego w Warszawie,** która odgrywa dominującą rolę w handlu węglem i cementem na terenie Warszawy. Holenderski jest współwłaścicielem kopalni **„Flora"** w Dąbrowie Górniczej oraz akcjonarjuszem niektórych większych kopalń i cementowni. Śledztwo wykazało, że Holenderski **popełnił nadużycia fałszowaniem ksiąg handlowych przy transakcjach odbioru i sprzedaży węgla.** Przez ukrywanie dochodów firmy przed opodatkowaniem firma Holenderskiego wyrządziła skarbowi szkód na **około pół miljona zł.**

—ooo—

Czechosłowacja udziela Sowietom 250 milj. kredytu

Praga, 8. 5. (PAT). W rokowaniach, prowadzonych między przedstawicielami **ZSRR a czechosłowackiem konsorcjum bankowo-przemysłowem** osiągnięto zasadnicze porozumienie w sprawie udzielenia Związkowi Sowieckiemu kredytów wywozowych w wysokości **250 miljonów koron.**

Zamknięcie konferencji państw bałtyckich.

Berlin, 8. 5. (PAT). Z Kowna donoszą, że konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich została dziś popołudniu **zamknięta.** Minister estoński **Seljamaa** i wice min. łotewski **Munters** wraz z swem otoczeniem **opuścili Kowno dziś wieczorem.** Przed wyjazdem odbędzie się **konferencja prasowa.**

Oficjalne wyniki wyborów w Jugosławji.

Białogród. (PAT). Ogłoszone zostały **oficjalne wyniki wyborów do parlamentu z dn. 5 maja.** Liczba głosujących wynosiła **2,778.172.** Z liczby tej lista premjera **Jewticza uzyskała 1,738.390** głosów, czyli 62,6 proc. Lista **koalicji opozycyjnej** (Maczek, Dawidowicz, Jowanowicz i Spaho) zdobyła **873.248 głosów,** czyli 35.4 proc. Lista **Maksimowicza** uzyskała — **32.720 głosów,** czyli 1.18 proc., zaś na listę **Ljoticza** padło **23.814 głosów,** czyli 0.86 proc.

Miljonowy spadek po Polce w Ameryce.

Chicago, 8. 5. (PAT). P. **Zofja Miller,** Polka, zgłosiła pretensję o spadek w wysokości **miljona dolarów po Zofji Lipińskiej,** bardzo wybitnej lekarce polskiej, zmarłej niedawno. P. Miller twierdzi, że **jest nieprawą córką** dr. Lipińskiej. Większa część spadku została zapisana **na szpital w Warszawie.** P. Miller zapewnia, że Lipińska chciała przed śmiercią **uznać ją za swą legalną córkę.**

Warszawa. 8. 5. (Telef.). Minister **Beck** przyjął dziś ambasadora **Laroche'a** i ambasadora **Bastianiniego.**

200 TYS. GŁODNYCH MANIFESTUJE W AMERYCE.

Nowy Jork, 8. 5. (PAT.) W stanie Illinois wybuchły **zamieszki na tle głodu, który ogarnął około 200.000 mieszkańców Stanu z różnych warstw ludności. Wskutek zamknięcia ośrodków pomocy sytuacja staje się poważna. 500 demonstrantów maszeruje do stolicy stanu Springfield, żądając otwarcia stacji opieki społecznej.**

Upaństwowienie gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) Prywatne gimnazjum polskie **w Bytomiu** i prywatne gimnazjum niemieckie **w Chorzowie** otrzymały prawo publiczności z natychmiastową mocą obowiązującą. O decyzji tej został ogłoszony komunikat rewizji mieszanej dla Górnego Śląska. W obu tych gimnazjach egzamin dojrzałości odbędzie się już w roku szkolnym **1934-35 w myśl przepisów, obowiązujących gimnazja państwowe.**

PODRÓŻ „ELEMKI".

Gdynia, 8. 5. (Telef.). Dziś wypłynął z Gdyni **żaglowiec „Elemka",** zakupiony przez Ligę Morską i Kolonjalną. **Żaglowiec udaje się do Aleksandrji i innych portów śródziemnomorskich.**

—oo—

Ponowna interwencja kolejarzy w sprawie świętówek.

Warszawa, 8. 5. (Telef.) Organizacje kolejarskie wystąpiły ponownie do Ministerstwa Komunikacji z prośbą, **by zniesiono przymusowe świętówki na kolejach.** Redukcja dni pracy w poszczególnych działach służby kolejowej trwa w dalszym ciągu i stawia pracowników **w nader ciężkiej sytuacji.** Zmieniająca się z miesiąca na miesiąc wysokość zarobków personelu dziennie płatnego **podcina wszelką możność ułożenia budżetów domowych.**

—oOo—

Warszawa, 8. 5. (Telef.). Do ambasady brytyjskiej przydzielono nowego attache wojskowego do spraw lotnictwa kpt. **Percivala Don.**

O co oskarżeni są posłowie Stachnik i Krzciuk.

Warszawa 8. 5. (Telef.). „Iskra" donosi, że aresztowany poseł Stronnictwa Ludowego **Stachnik** oskarżony jest o nawoływanie **do stosowania teroru wobec przeciwników politycznych, niszczenia ich mienia, wzywanie do oporu wobec władz oraz o zniewagę władzy w przemówieniach publicznych. Poseł Henryk Krzciuk** oskarżony jest **o publiczne nawoływanie do czynnej napaści na funkcjonarjuszów publicznych, rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny oraz publiczne nawoływanie do przemocy czynnej i teroru wobec przeciwników.**

FERMENTY W LEGJI INWALIDÓW.

Warszawa, 8. 5. (Telef.). Od dłuższego czasu na terenie **Legji Inwalidów** trwa niezadowolenie, którego przyczyną jest prezes Legji poseł z B. B. **Borecki.** Kilku członków Legji wystosowało pod adresem p. Boreckiego list otwarty **z zarzutami różnorodnej natury.** P. Borecki na list zareagował **zawieszeniem w członkostwie podpisanych na liście** i różnemi dokuczliwościami pod adresem tych, którzy z listem owym się solidaryzowali. Ostatnio prezes Borecki postanowił ustąpić z zajmowanego stanowiska.

WIELKA STACJA POSTOJOWA W GROCHOWIE.

Warszawa, 8. 5. (Telef.). Władze kolejowe prowadzą budowę **wielkiej stacji postojowej w Grochowie.** Budowa ta jest związana z elektryfikacją węzła kolejowego warszawskiego.

POWRÓT 4.000 ROBOTNIKÓW Z FRANCJI.

Warszawa, 8. 5. (Telef.). W ubiegłym kwartale powróciło z Francji około **4.000** wydalonych robotników polskich.

ARESZTOWANIE ŻYDOWSKICH STUDENTÓW.

Warszawa, 8. 5. (Telef.). Władze policyjne aresztowały cały zarząd **Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów** przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda za **agitację wywrotową.**

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 8. 5. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.80, Holandja 359.20, Londyn 25.66, Nowy Jork 5.30, Paryż 34.97, **Praga** 22.13, Szwajcarja 171.61, Sztokholm 132.45, Włochy 48.78, Berlin 212.90. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolary poza giełdą 5.30, rubel złoty 4.72, dolar złoty 9.19, marka niemiecka 189.00, funt szterlingów 25.66.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 62.88, inwestycyjna serjowa 109.75, premjowa dolarowa 51.85, konwersyjna 67.80, dolarowa 82.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 88.50, Lilpop 9.90, Haberbusch 44.00. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita, obroty akcjami bardzo małe. Dillonowska 93.75, śląska 75.00.

JÓZEF BIRKENMAJER. 1

Różowy koral.

Ze wszystkich stworzeń, zamieszkujących tonie zatoki majonezyjskiej, największą dostojnością i starożytnością rodu szczycił się Różowy Koral.

Że miał do tego słuszne prawo, że nie rościł sobie bezpodstawnych pretensyj, świadczyło jego drzewo genealogiczne, sięgające samego dna morskiego, a wystrzelające wierzchołkami smukłemi, koronkowemi, jak wieża gotycka, i kamiennemi, jak ona — bo już były obumarłe... Jedyny wierzchołek, w którym nie zamarło jeszcze życie, był mieszkaniem ostatniego z dynastji, co gnieździł się tu jak orzeł - samotnik na skale wyniosłej, jak stary książę - despota w zamczysku hardem. Miał już lat kilka, a mimo to był wciąż bezpotomny. Czy to była kara losu za to, że ród jego w babilońskiej zarozumiałości piął się ku granicom powierzchni morza? A może ród ów sławny wyczerpał się wydaniem tylu tak zacnych potomków? Niewiadomo, kto na to zdołałby odpowiedzieć, bo nawet delfin wszędobylski, który znał całą historję morza, nie umiał rozwiązać tej zagadki i tylko, pluskając ogonem powątpiewająco, zawyrokował:

— Takiej zagadki nie rozwiązaliby nawet moi przyjaciele — ludzie!

Nad zagadnieniem tem snadź głowił się i Koral samotny, niby mędrzec na pustyni. Z dumań tych urodziło się wiele przypuszczeń — ale nie narodził się potomek. Hardy Koral Różowy był bezpotomny — na nim kończyła się świetność dynastji.

Opasła i smrodliwa foka, która raz tu przypadkiem zawitała niby kumoszka wiejska do eleganckiego miasta, dowiedziawszy się o bezdzietności korala (sama miała już dwunaste dziecko), dalejże mu doradzać ożenek.

— Jeżeli mi złożysz faktorne, to ci wynajdę żonę, godną ciebie połowicę.

Koral zamknął macki i skulił się w sobie na znak wielkiej pogardy i obrazy, bo wziął to za przymówkę do faktu, że korale są jednopłciowe i rozmnażają się przez podział. Jakąż ingorancją, jak małą znajomością przyrody odznaczał się ten przybłęda z barbarzyńskiej północy — istne cielę morskie!

W każdym razie nie danem już było szlachetnemu rodowi Różowych Korali podzielić losu ich podlejszych krewniaków — białych korali - madrepor, które ongi ośmieliły się wyjrzeć ponad powierzchnię morską po to, by nigdy się już pod nią nie schować; tych było ogromnie dużo, a rosły prędko, jak grzyby po deszczu, i też, jako grzyby - lisice, tworzyły wianek, sabatowy kręgom czarownic podobny, albo też kraalom buszmenów. W takiej to postaci zastygło i zakrzepło żywe i ruchliwe niegdyś zbiorowisko korali — jak zastyga podkowa, przez kowala na gorąco wygięta i do wody wrzucona, lub jak tężeje zwinięta w półkrąg gąsienica, gdy zmieniać się zaczyna w poczwarkę. Taki biały cmentarz kamienny w języku mórz zowie się atollem. Atollem była i wyspa Majonezja (nazwę tę dopiero niedawno nadali jej ludzie) — zdobiąca z dawien dawna powierzchnię morza Fjołkowego, niby diadem lub naszyjnik — szkoda, że z tak lichego gatunku korali...

Na wyspę tę, co jedyną była stanicą na rozległych szlakach morskich, zalatywały albatrosy o krótkiej szyi a skrzydłach długich, podobne do krępych a przygarbionych wieśniaków w długiej siermiędze, i siały — ot tak niechcący — ziarenka z dalekich przyniesione lądów. Powschodziły wszędy żółtawe mchy i zielone trawy, więdły i znów wschodziły, narastając warstwą po warstwie, podobnie jak malarz farbę nakłada na farbę, by tworzyć obrazy; na tem tle wspięły się zadzierzyście szare charsty nadbrzeżne, solą usztywnione, to rumienił się nieśmiały kwiatuszek, gdzieniegdzie zaś rozwiły się gibkie krzewiny i pnącze, powystrzygane w różne kształty prątków i liści, — ba nawet w kilku miejscach sposobem niewiadomym wystrzeliły smukłe a rozłożyste drzewa palmowe.

Stały tutaj te drzewa w zadumie i prawie w zakłopotaniu, jak ktoś, kto nie wie, skąd wziął się znienacka w nowych dla siebie i obcych stronach — i tylko znacząco, jakby z rezygnacją, kiwały głowami. Ale gdy wiały wichry nadmorskie, wtedy drzewa schylały się w stronę niewidzialnych lądów, biły pokłony, jak mahometanie w stronę Mekki, i wyciągały ręce, jakby o ratunek, jakgdyby przyzywały kogoś z tej ojczyzny dalekiej i nieznanej, o której mówił im może tylko instynkt dziedziczny...

W owe doby wichur i nawałnic rozpędzały się i bałwany morskie, idąc ze sobą w zawody, niby szybkobiegacze, do mety widnokręgu; goniły z mocy całej, jakgdyby uchodząc przed pościgiem, albo chcąc pochwycić kogoś tam daleko. Po drodze czasem wskakiwały na atoll, niby chłopaki przełażące w szkodę przez kamienny murek, a z pękniętego nurtu, niby z rozdartego zanadrza, sypały się garście tęczujących muszelek — zdawkowa moneta, składana przez morze w haraczu lądowi. Te muszelki oraz śnieżny nalot piany i soli był to później jedyny ślad owych niezliczonych fal, co rodziły się co chwila i tylko na chwilę — ślad migotliwy i oślizgły, jak po przejściu ślimaka na liściu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

II. Ogłoszenie.

Zarząd Towarzystwa Przedsiębiorstw Górniczych
„TEPEGE"
Spółka Akcyjna w Warszawie,
zaprasza PP. Akcjonarjuszów na
Doroczne Walne Zgromadzenie,
które odbędzie się
w dniu 20 maja 1935 r. o godz. 10-ej
w lokalu spółki ulica Szpitalna 12 m. 25
z następującym porządkiem dziennym:

1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za 1934 r.,
2) powzięcie uchwały o rozdziale zysków, względnie pokrycia strat,
3) udzielenie absolutorjum Władzom Spółki,
4) wybór 5-ciu członków Rady Nadzorczej,
5) wnioski Akcjonarjuszów, o ile będą zgłoszone w trybie art. 54 i 57 prawa o spółkach akcyjnych.

Pragnący wziąć udział w obradach Walnego Zgromadzenia PP. Akcjonarjusze winni swoje akcje złożyć przynajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem w siedzibie Zarządu Spółki w Warszawie, ul. Szpitalna 12 m. 25.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura: 761/35.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1935 r. o godz. 10.15 w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Maurycego Pleszowskiego, składających się z mebli i dywanów. Oszacowanie powyższych ruchomości odbędzie się przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 7. maja 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

We wtorek dnia 28 maja 1935 r. o godz. 4-ej popoł. odbędzie się
w Lokalu Spółki, Kraków, ul. Wincen. Pola 7
Zwyczajne Walne Zgromadzenie naszej Spółki
z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji. 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum z czynności i rachunków. 4) Wybór 5 członków Rady Nadzorczej i 2-ch zastępców na lat trzy. 5) Wybór dwóch członków Dyrekcji na lat trzy. 6) Wybór trzech rewizorów na rok 1935 7) Wnioski członków.

Kraków, dnia 8 maja 1935.

DYREKCJA SPÓŁKI MURANYI
Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie
Sp. z ogr. odp.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w „Monitorze Polskim" Nr. 104. 6/V. 35. r.

przetarg publiczny
na szycie ubiorów służbowych dla pracowników P. K. P. na rok 1935.
z terminem składania ofert do dnia 31-go maja 1935 r. do godziny 10-tej.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru XII.
ul. Zyblikiewicza Nr. 9.
Sygnatura: XII. Km. 236/35.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru XII, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15. maja 1935 r. o godz. 12—14 w Piaskach Wielkich odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Janiny i Wojciecha Marchwickich, składających się: dywany perskie, obrazy, urządzenia pokojowe, i wiele innych na rzecz Kom. Kasy Oszcz. w Katowicach.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1. maja 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru XII.
Juljusz Goldberg m. p.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.